

Protokół
z przebiegu VIII zwyczajnej
Sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach
dnia 13 sierpnia 2015r.

Ustawowy skład Rady 15 radnych, obecnych na sesji było 10 radnych.

Lista obecności Radnych i zaproszonych gości w załączeniu do protokołu.

Przewodnicząca Rady otworzyła obrady o godz. 12.00 wypowiadając słowa „otwieram VIII zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach,,

Stwierdziła, że na stan 15 radnych, obecnych jest 9 radnych, wobec czego rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Radny nieobecny:

Głowacki Józef

Kuzajewska-Moskwa Małgorzata

Kilinkiewicz Maciej

Walicki Rafał

Radny spóźniony:

Komar Wiesław

Porządek obrad sesji

1. Sprawy regulaminowe

-przyjęcie protokołów z sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach.

2. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Gminy Lubniewice na lata 2014-2020.

3. Informacja na temat przekształcenia Zakładu Gosp. Komunalnej w Lubniewicach w spółkę z o.o.

4. Informacja o realizacji funduszy sołeckich za 2014r.

5. Analiza zgłoszonych zadań z zakresu funduszy sołeckich na 2015r.

6. Analiza finansowa jednostek dotowanych przez Gminę.

7. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości na okres 3 lat.

8. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości na okres 10 lat.

9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej.

10. Informacja Burmistrza o podjętych decyzjach.

11. Interpelacje, zapytania, sprawy różne.

12. Zakończenie obrad.

Przew. Rady poprosiła o przyjęcie protokołu z sesji z dnia 11.06.2015 r.

Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Za przyjęciem protokołu głosowało 9 radnych- wszyscy obecni.

Następnie poprosiła o przyjęcie protokołu z sesji z dnia 17.06.2015 r.

Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Za przyjęciem protokołu głosowało 9 radnych .

Odnosnie pkt. 2 porządku. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwoju Gminy Lubniewice na lata 2014-2020.

Pan Burmistrz- Na komisjach było pytanie, bardzo zasadne, o strony, które muszą opiniować strategię zgodnie z ustawą. Proszę panią Joannę Kozakiewicz, która w urzędzie jest odpowiedzialna za strategię.

Pani Joanna Kozakiewicz- Zgodnie z ustawą o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz w ocenach oddziaływania na środowisko, uzgodniono zakres i stopień szczegółowości prognozy oddziaływania na środowisko z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska, jak i również z Sanepidem. Wszystkie te uzgodnienia zostały pozytywnie zaakceptowane i następnie pismem Sanepid z dnia 28 czerwca 2013 roku, a Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska pismem z dnia 12 lipca 2013 roku, uzgodnił pozytywnie. (zał. 2 i 3) Na podstawie uzgodnień zawarto umowę z firmą Urbanika z Poznania na wykonanie prognozy oddziaływania na środowisko dla strategii. Prognozę wraz z dokumentem strategii uzgodniono również pozytywnie. Wysłano i uzgodniono pozytywnie przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Gorzowie Wielkopolskim. Kolejnym krokiem było umieszczenie obwieszczenia na Biuletynie Informacji Publicznej, w prasie, jak i również na tablicy ogłoszeń o konsultacjach społecznych. W wyznaczonym terminie obwieszczenia nie wpłynęły żadne uwagi, w związku z powyższym przystąpiono do projektu przyjęcia strategii.

Przew. Rady – Oddamy głos osobom, które pracowały nad tą strategią.

Pan Bartłomiej Kołsut -Dziękujemy bardzo za zaproszenie na dzisiejszą sesję, bo jest to, myślę, finał długiej przygody naszej z Lubniewicami, która rozpoczęła się dwa lata temu. I teraz wspomnę tylko o tym, że to właściwie, ten początek i nasza współpraca z państwem gminą wzięła się z rozmowy Ani Dzikowskiej, mieszkanki państwa gminy z Glisna, która jest absolwentką naszego uniwersytetu i która nas, że tak powiem, namówiła do tego, żebyśmy przystąpili do sporządzenia tej strategii, która była wykonywana w ramach umowy współpracy, bez wynagrodzenia dla nas, to wspomnę o tym. Poza tym, że nasz pobyt podczas badań terenowych wiązał się z tym, że państwa gmina zapewniła nam nocleg i wyżywienie w ramach obiadu. Strategia, którą państwo otrzymaliście, ja nie będę jej streszczał tak szczegółowo, ponieważ dostaliście ją państwo wydrukowaną i najważniejsze jest to, co jest w niej napisane. Nie ma sensu powtarzać tego. Powiem w sumie o najważniejszych rzeczach. Przystąpiliśmy do niej tak bardzo na poważnie. Ponieważ wiele strategii robionych dla gmin, dla obszarów funkcjonalnych, jest robionych bardzo często zza biurka, wykonawcy najczęściej przyjeżdżają raz, dwa razy do miejsca, dla którego robią strategię. Myśmy

postanowili zrobić to bardzo tak dogłębnie i spędziliśmy u państwa dwa tygodnie na takich intensywnych badaniach terenowych, zrealizowaliśmy badania ankietowe z mieszkańcami, z turystami, z miejscowymi przedsiębiorcami, ale również wywiady z liderami lokalnymi, między innymi radnymi poprzedniej kadencji. Część z państwa w tych wywiadach również uczestniczyła. Te badania były bardzo szerokie. Staraliśmy się możliwie w pełni rozpoznać państwa gminę i na tej podstawie sformułować rekomendacje. Na każdym etapie staraliśmy się też konsultować nasze propozycje. Po skończeniu diagnozy mieliśmy również trzy spotkania konsultacyjne, dotyczące celów rozwojowych, które się odbyły również tutaj na miejscu. I w ten sposób powstawała od strony metodycznej ta strategia, którą macie państwo przed sobą. W toku tych wszystkich badań, zbierania informacji, danych, przez mieszkańców, ale również przez turystów za największy potencjał gminy, co pewnie nie jest dla państwa wielkim zdziwieniem, zostały uznane przede wszystkim walory przyrodnicze miasta, jeziora, przede wszystkim jeziora, ale również tereny przyrodnicze, tereny leśne i tereny z nimi związane. Drugim ważnym elementem, który się wyróżniał w rozmowach, w ankietach i we wszystkich badaniach były obiekty dziedzictwa historycznego, które są zlokalizowane właściwie w każdej miejscowości. I w Rogach i w Jarnatowie, i w Gliźnie, i dwa zamki w Lubniewicach. I, że to jest pewien potencjał, który jest, można powiedzieć, w pewnym sensie uśpiony. My staraliśmy się te informacje, ale też inne, ja mówię teraz o najważniejszych wnioskach z diagnozy, wykorzystać w formułowaniu celów szczegółowych i celów strategicznych. Jak państwo widziecie, w tym dokumencie sformułowaliśmy wizję i dwa najważniejsze cele strategiczne. Wspólnie, zresztą z osobami uczestniczącymi w warsztatach. Pierwszy, to silna gospodarka lokalna, oparta na turystyce, a drugi cel, to wysoka jakość życia dla miejscowej społeczności. I pod tym pierwszym celem kryją się głównie sprawy związane z lokalną gospodarką, która według nas, w świetle tych zasobów, które państwo u siebie mają, nieodłącznie musi się wiązać z turystyką i rozwojem tej turystyki. Diagnoza pokazała, że w ostatnich latach był z tym pewien problem. Ja mówię tutaj o pewnym horyzoncie dziesięcioletnim mniej więcej. I pewne tendencje regresywne, związane z ruchem turystycznym. Należy w świetle tej strategii prowadzić działania, które by zwiększyły ten ruch turystyczny i to jest jeden z celów szczegółowych. Natomiast, jeżeli chodzi o drugi cel strategiczny, to są tutaj wpisane zadania, które są bezpośrednio związane z życiem mieszkańców. Czyli sprawy związane z infrastrukturą, z edukacją, z usługami zdrowotnymi, również z rewitalizacją obszarów zdegradowanych. Strategia ma również swoją część monitoringową i ewaluacyjną. To znaczy państwo, burmistrz miasta, rada miasta, przez okres jej realizacji mają pewne kompetencje i opisane przez nas narzędzia do tego, żeby monitorować, jak ona jest realizowana i ewentualnie korygować niektóre wybory. Ponieważ mogą się pojawiać różne okoliczności, które będą wymuszały zmianę pewnych rozwiązań. Dlatego tutaj są też zapisane takie narzędzia, które w tym, myślę, w tym sprawdzaniu, czy idzie dobrze realizacja strategii, pomogą. Chcielibyśmy jeszcze powiedzieć o pewnym fakcie, który był takim efektem mnożnikowym opracowania strategii. I tu przekażę głos Wojtkowi. A jeśli macie państwo jakieś wątpliwości, pytania do tego dokumentu, to też bardzo chętnie dzisiaj na nie odpowiemy. Tak, że jeszcze przekazuję głos Wojciechowi.

Pan Wojciech Dyba- Szanowni państwo, panie burmistrzu, do tego projektu podeszliśmy w sposób

profesjonalny i naukowy, takie było założenie. Chcieliśmy przetestować wzorcowe, spotykane w literaturze, metody opracowywania strategii rozwoju gminy w praktyce, no, i to nam się udało w gminie Lubniewice. I jest pewien naukowy efekt też tego naszego projektu, tego naszego opracowania. Jest książka pod tytułem „Czynniki i kierunki rozwoju gminy Lubniewice”, wydana przez Wydawnictwo Naukowe UAM. Przy opracowaniu tej publikacji brało udział łącznie trzynaście osób, czyli osoby, które były zaangażowane w ten projekt. Oprócz nas, byli to studenci z Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu, którzy też pomagali przeprowadzać badania terenowe. No, i w tej publikacji opisujemy krótko historię gminy, jakby geografię tutaj, tego obszaru, czyli walory przyrodnicze, no, i naszą diagnozę sytuacji, sytuacji społeczno-gospodarczej i wytyczne w trakcie projektu cele rozwojowe. No, jest to taki trwały efekt, ale też element promocyjny gminy, no, bo ta książka została rozesłana do bibliotek uniwersytetów w kraju. Taką książkę również tutaj przywieźliśmy do biblioteki, do państwa, zostawimy, proszę też się z nią zapoznać. No, i tak, jak mówię, jest pewien taki trwały, namacalny efekt tego projektu, też dla państwa, żeby pokazać, jak ten projekt wyglądał. Książka ta została pozytywnie oceniona przez zewnętrznych recenzentów, między innymi pana profesora Marka Dutkowskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego, który napisał w recenzji, że nasz projekt, nasze opracowanie wyróżnia się bardzo pozytywnie na tle tysięcy tego typu opracowań powstających w Polsce. Również pan doktor Miłucha, który był drugim recenzentem, stwierdził, że proces włączania lokalnej społeczności w formułowanie diagnozy stanu gminy oraz kierunków rozwoju, przeprowadzony został w sposób modelowy. No, i też trzeci recenzent, tutaj z gminy Lubniewice, pan doktor Korościński, też napisał bardzo pozytywną recenzję tej publikacji. No, i też polecam publikację państwa uwadze, czy uwadze czytelników. Pozycja jest do nabycia w księgarni Wydawnictwa UAM w Poznaniu. Też przez internet. No, koszt nie jest duży, ale tak, jak mówię, tu przekazuję, i państwo się zapoznać. I teraz, jeżeli są jakieś pytania, to chętnie odpowiemy.

Pan Burmistrz- Tak jeszcze podsumowując. Też padło takie pytanie na komisji, bardzo zasadne, ile ten dokument kosztował. Bo mierzymy się z kolejnymi dokumentami, które niezbędne są do realizacji projektów z Unii Europejskiej, mianowicie chodzi o program gospodarki niskoemisyjnej, będziemy musieli aktualizować również dokument rewitalizacyjny, bo przecież nowe zapisy w ustawie o rewitalizacji, które weszły na dniach. No, niestety, nie mamy tyle szczęścia, co mieliśmy przy strategii, mogąc współpracować z Uniwersytetem Adama Mickiewicza, przy błogosławieństwie waszego przecież rektora, waszej katedry, dziekana. Niestety, te dokumenty kosztują już gminę w granicach 20 tysięcy złotych. Bo takie są realne kwoty. No, i niestety też nie gwarantują tak wysokiej jakości, jaka została przelana tutaj na papier przez was i za to chciałem wam bardzo podziękować, bo mimo wszystko, to strategia, a nie program gospodarki niskoemisyjnej, ani program rewitalizacyjny. To nie one wyznaczają kierunki rozwoju, tylko właśnie strategia. I mamy to szczęście, że ten najważniejszy dokument, który obowiązywać będzie do 2020 roku, mamy naprawdę w sposób profesjonalny wykonany. Zależało mi również na tym, o czym powiedziałem radnym poprzedniej kadencji i mówiłem też wam, że nie chodzi o dokument, w który wpisujemy sobie wszystko, co nam się podoba i położymy go na półkę, nie będziemy do niego sięgać, ale chodzi nam o dokument, który po pierwsze diagnozuje obecną sytuację gminy i też w sposób

chłodny, na chłodno, pokazuje te kierunki rozwoju, które są możliwe do zrealizowania przy założeniach finansowych, jakie również i przy możliwościach finansowych, jakie nasza gmina posiada. Tak, że bardzo, bardzo serdecznie raz jeszcze dziękuję, że ten dokument udało się wypracować dużym waszym wysiłkiem, nie naszymi kosztami, bo nasz koszt, tak, jak powiedzieliście, to był koszt zakwaterowania was i koszt wyżywienia. Tak, że bardzo, bardzo serdecznie dziękuję, na pewno po tutaj oficjalnym przyjęciu tego dokumentu napiszę list również z podziękowaniami dla waszego przełożonego. Bo to, że Uniwersytet Adama Mickiewicza dał zielone światło na taką pracę, to też dla nas istotne. Bo jesteśmy małą gminą, zdawać by się mogło, co tam dla takiego uniwersytetu, nic nie znaczącą, tu się okazało, że powstało piękne, modelowe opracowanie, które mam nadzieję, że innym włodarzom będzie służyć do tego, jak pisać strategiczne dokumenty, które będzie można wprowadzać w życie, a nie tylko położyć na półce i powiedzieć, że mamy strategię, bo dokumenty unijne tego wymagają. Tak, że bardzo, bardzo serdecznie dziękuję, a radnych proszę o pozytywne głosowanie, oczywiście, według własnego sumienia. Dziękuję.

Pani Kozakiewicz przedstawiła projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie przyjęcia strategii rozwoju gminy Lubniewice na lata 2014-2020.

Uchwała została podjęta jednomyślnie (9 głosów za) – jak w załączeniu (zał. nr 5)

Pani Sołtys Glisna- Czy teraz na tej strategii mogą bazować wszystkie organizacje działające, pozarządowe, na terenie gminy. Już nie muszą być w danych sołectwach oddzielne strategie, tylko możemy powoływać się na tą jedną strategię?

Pan Bartłomiej Kołsut- Dokładnie. Każde stowarzyszenie, które będzie składać, aplikować o środki unijne, tam często też jest wymagana strategia, ta strategia obowiązuje na terenie gminy, będzie obowiązywać po przyjęciu.

Pani Sołtys Glisna - Czyli sołectwa nie muszą mieć oddzielnych strategii.

Pan Kołsut- Nie muszą mieć. No, na dzień dzisiejszy, na moją wiedzę nie muszą mieć oddzielnej strategii.

Pani Sołtys Glisna - Dobrze, o to mi chodziło.

Pan Kołsut-Wszystkie sołectwa, cała gmina jest uwzględniona.

Przewodnicząca Rady podziękowała za opracowanie i przedstawienie Dziękujemy bardzo.

O godz. 12.20 na obrady sesji wszedł Radny Komar Wiesław. Rada obradowała w 10 osobowym składzie.

Odnosnie pkt 3 porządku obrad. Informacja na temat przekształcenia Zakładu Gosp. Komunalnej w Lubniewicach w spółkę z o.o.

Przemysław Kark - Mam przyjemność od ośmiu lat być audytorem Polskiego Instytutu Audytu Wewnętrznego. Tutaj przyjechałem do państwa reprezentując w sumie dwie organizacje w województwie lubuskim, Fundację Zielonej Doliny Odry i Warty i dosyć ostatnimi czasy ściśle współpracuję z organizacją badawczo-naukową, Fundacją na rzecz Collegium Polonicum. I

chciałbym państwu w skrócie, tak naprawdę w najważniejszych kwestiach zaprezentować elementy związane z przekształceniem zakładu w spółkę komunalną. Przygotowałem dla państwa taką krótką prezentację z najważniejszymi elementami. Szanowni państwo, pierwsza sprawa to taka, że przepisy prawa polskiego niestety, ale nie regulują precyzyjnie i dokładnie tych elementów związanych z przekształceniami. Szanowni państwo, przygotowując się do prezentacji chciałbym państwu wskazać, że tak naprawdę nie poruszamy się po własnych wymysłach tylko po bardzo konkretnych przepisach i ustawach, głównie, pod uwagę braliśmy państwa uchwałę, Rady Gminy w Lubniewicach z dnia 17 września 1991 roku w sprawie utworzenia zakładu budżetowego, następnie uchwałę Rady Miejskiej w Lubniewicach z dnia 15 grudnia, już 2010 roku, w sprawie statutu Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lubniewicach. Następnie szereg ustaw, ale ja chciałbym zwrócić uwagę na tę następną, ustawa z dnia 20 grudnia o gospodarce komunalnej oraz rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 7 grudnia w sprawie prowadzenia gospodarki finansowej w jednostkach budżetowych i samorządowych, zakładów budżetowych oraz ustawa z dnia 15 września 2000 roku, jeśli chodzi o kodeks spółek handlowych oraz ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Ordynacji podatkowej i ustawa z dnia 15 lutego 1992 roku o podatku dochodowym od osób prawnych. To były najważniejsze dokumenty, na których pracowaliśmy. Działalność zakładu, jak państwu jest dobrze znana dzisiaj w obszarze gospodarki mieszkaniowej, gospodarki lokalami użytkowymi, dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego, wodociągi, zaopatrzenie w wodę, kanalizacja, usuwanie i oczyszczanie ścieków komunalnych, utrzymanie czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, lokalnego transportu zbiorowego, targowisk, zieleni gminnej i zadrzewień oraz cmentarz. To są główne obszary działalności państwa zakładu. Finanse zakładu, jeśli chodzi o przychody, rok 2013: milion trzysta, rok 2014: milion trzysta trzydzieści siedem, dotacja gminy, jaką państwo udzieliliście zakładowi w roku 2013 to było trzysta czterdzieści pięć tysięcy, prawie trzysta czterdzieści sześć, w roku 2014 trzysta jedenaście. Jeśli państwo chcielibyście, i tutaj teraz te pierwsze slajdy będą w tym kierunku szły, chcielibyście zobaczyć, jakie są zalety, jakie są wady zakładów budżetowych, jakie są zalety, jakie są spółki ze stuprocentowym udziałem gminy to mogę państwu przedstawić to w taki sposób. Jeśli chodzi o zalety zakładów budżetowych, po pierwsze na pewno możemy mówić o prostym zarządzaniu i pełnej kontroli działalności ze szczebla gminy, zarówno jeśli chodzi o burmistrza jak i radę miejską. Następnie, proste sposoby dotowania działalności, państwo przekazujecie dotacje podmiotowy czy dotacje przedmiotowe, to już jakby w zależności, jak to u państwa czy w specyfice każdej gminy wygląda, niemniej jednak te dotacje są dosyć proste. Uproszczona księgowość, ewidencja i sprawozdawczość, nienaliczanie amortyzacji w wielu przypadkach, obniżanie kosztów w ten sposób, łatwość dokonywania zmian organizacyjnych, chodzi o wewnątrz takiego zakładu. Brak obciążeń podatkowych, jeśli chodzi o VAT, łatwość w powierzaniu dodatkowych zadań własnych dla takiej spółki, jeśli chodzi o gminę, brak konieczności stosowania procedur w zakresie zamówień publicznych w ramach, oczywiście, realizacji zamówień udzielanych przez gminę. Jeśli mówimy o wadach takiego zakładu budżetowego, bo niewątpliwie takowe również istnieją, po pierwsze to jest kategoryczna niemożność realizowania działalności wykraczającej poza zadania o charakterze użyteczności publicznej, taki zakład nie może podejmować tego, co by sobie tam życzył, mimo, że byłoby to nawet czasami wskazane pod

względem takim ekonomicznym. Brak samodzielności prawnej, tutaj zakład taki jest skazany na wszelkiego rodzaju decyzje i ruchy, jeśli chodzi o gminę. Pełna odpowiedzialność gminy za działania podmiotu, czyli tutaj państwo też macie taką świadomość, że zakład sobie funkcjonuje, natomiast cała odpowiedzialność spoczywa na gminie. Roczny system finansowania, to jest często podejmowane przez wiele samorządów, że przez to, że poruszamy się generalnie w okresie budżetowym jedynie rocznym to bardzo często naraża nas albo na koszty, albo w ogóle utrudnia funkcjonowanie. Nienaliczanie amortyzacji. Ja do tej amortyzacji osobno jakby wróć, ale to za chwilę. Możliwości rozwojowe, w tym w szczególności, jeśli chodzi o inwestycje są tak naprawdę w całości uzależnione od sytuacji finansowej gminy tak naprawdę. Negatywne, takie miękkie to jest konieczność realizacji nawet mało racjonalnych decyzji, jeśli chodzi o gminę, z punktu widzenia ekonomicznego coś się, powiedzmy, nie bilansuje, natomiast taki zakład czasami po prostu musi to robić, bo taka jest decyzja. Brak motywacji do ograniczenia kosztów działalności, bowiem straty z działalności pokrywa gmina. Oczywiście ja nie mówię, że to dotyczy konkretnie państwa zakładu, ale taki mechanizm funkcjonuje, go obserwujemy przeprowadzając wiele takich audytów w zakładach, gdzie no jakby ta odpowiedzialność, często jest tak, że skoro powstaje strata, z automatu musi być pokryta przez gminę. Zalety spółek prawa handlowego. Po pierwsze samodzielność prawna, tak? Tu już w tym momencie taka spółka ze stuprocentowym udziałem gminy ma samodzielność w podejmowaniu decyzji i braniu też również zobowiązań. Możliwość pozyskiwania zewnętrznego kapitału, swoboda w kształtowaniu wewnętrznych procesów, jeśli chodzi o zatrudnienie, zarządzanie, ograniczona odpowiedzialność gminy w tym przypadku, co jest niewątpliwie bardzo istotnym elementem. Elastyczność w wyborze form pokrywania strat, czyli dopłaty, podniesienie kapitału zakładowego, tutaj jest kilka możliwości. Możliwość uczestniczenia w innych osobach prawnych, czyli robienie partnerstw bardzo szerokich, jeśli chodzi o konkretne inwestycje. Możliwy wydłużony okres finansowania przedsięwzięcia, dłuższa perspektywa, czyli nie poruszamy się tutaj już w tym roku, o którym często jest mowa, jeśli chodzi o gminę. Sami państwo wiecie, czasami jest tak, że mówimy do wykonawcy: musisz zamknąć inwestycję w przeciągu na przykład pół roku, inwestor mówi: no ale okres, powiedzmy choćby nawet pogoda i tak dalej, nie da rady, a my mówimy w tym momencie: ale my nie możemy zapłacić faktury w przyszłym roku, musi być zapłacona w grudniu i sami państwo wiecie, jakie czasami z tego tytułu są sytuacje. Straty z działalności spółki nie wpływają na wskaźnik zadłużenia gminy, co jest bardzo istotnym i znaczącym tutaj elementem. Takie są zalety. Jeśli chodzi o wady spółek prawa handlowego, oczywiście długotrwały proces tworzenia takiej spółki. To nie jest coś, co można zrobić z dnia na dzień i raz dwa podjąć taką decyzję. Pełne opodatkowanie. Akurat tu, w państwa przypadku też jest tak, że biorąc pod uwagę finanse państwa zakładu to tutaj jakby jak pan Bóg przykazał, zgodnie z przepisami to wszystko jest robione. Więc tutaj jakby to jest dosyć istotne, że tutaj nie byłoby jakiejś większej zmiany. Nieprecyzyjne uregulowanie dotyczące możliwości zlecenia spółkom prawa handlowego zadań przy pomocy systemów umów związanych z PZP, czyli z prawem zamówień publicznych, ale do tego też się za chwilę odniosę bardziej. Jeśli chodzi o wnioski, bo chciałbym to bardzo w skrócie jakby tak państwu przedstawić, ewentualnie jeżeli będą pytania to wtedy byśmy podjęli jakby taką dyskusję szerszą. Po pierwsze, warto tworzyć spółki prawa handlowego lub do

nich przystępować, jeżeli takowe istnieją, tylko i wyłącznie w takich obszarach, gdzie realizacja zadań tych publicznych pozwala na uzyskanie dochodów. Niewątpliwie obszar wodociągowy takim obszarem jest. Dlatego, że mamy tutaj sytuację w taki sposób, że mamy tego odbiorcę w postaci państwa mieszkańców, czyli jednocześnie klienta, w tym przypadku zakładu, ewentualnie w przekształceniu spółki, który generalnie, po prostu po otrzymaniu rachunku, faktury musi zapłacić. Miałem przyjemność brać udział w takich miejscach w Polsce, gdzie zakłady prowadzące czy działające w obszarze na przykład sportu stawały się spółkami i, wiecie państwo, to jest znacznie trudniej, bo co dzisiaj można sprzedać w zakładzie, który zajmuje się spółką i nagle staje się zakładem, znaczy staje się spółką, jeśli chodzi o sport, tak? No trudno dzisiaj sprzedać na przykład stadion, który do tej pory był, sprzedać w sensie usługi oczywiście, do tej pory na stadion można było wejść o każdej porze dnia i nocy za darmo, a nagle w tej chwili spółka by móc zarobić musi go sprzedawać, teraz tą godzinę pobytu na tym stadionie. Tutaj macie państwo zupełnie inną sytuację, bo w obszarze wodociągowym był, jest i będzie ten klient. Tam, gdzie działalność jest całkowicie pozbawiona cech komercyjnych, czyli właśnie tych cech, gdzie mamy tego bezpośredniego odbiorcę, nie ma przesłanek do tworzenia spółek, bowiem nie mają one szans na utrzymanie. Jak państwo widzieliście, czym się dzisiaj ten zakład zajmuje u państwa, nie wszystko jest to obszar komercyjny, więc trzeba byłoby się dzisiaj zastanawiać nad tym, czy ta spółka, która miałaby potencjalnie powstać, jeśli państwo taką decyzję i taką wolę wykażecie, powinna się zajmować dokładnie jeden do jednego tym, czym się dzisiaj zajmuje zakład. Bo myślę, że spokojnie można byłoby wskazać parę obszarów w tej działalności zakładu, które nie są komercyjne i nie przynoszą, i nie przyniosłyby zysku jakby same w sobie, jeśli chodzi o spółkę. Bez wątpienia racjonalność działania spółki może właśnie sprowadzić się w obszarze lokalnego transportu zbiorowego, wodociągów i zaopatrzenia w wodę, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych. To nie jest mój wymysł, tylko tak generalnie pokazują jakby rachunki tych spółek, które funkcjonują na rynku. W wyżej wymienionych obszarach działalności gminie potrzebne są również inwestycje, na które w budżetach gminy często brakuje środków, dlatego następuje jakby próba zlecenia, czyli my to często nazywamy outsourcingu takiego, na zewnątrz i stąd w tym przypadku spółka jest, jakby tutaj ma taką możliwość. I teraz mamy taką sytuację, że wszelkiego rodzaju środki zewnętrzne również dopuszczają możliwość ubiegania się o środki unijne właśnie spółki, które mają stuprocentowy udział gminy i tutaj od razu dodam państwu, nie zawsze jest tak, że taki procent dofinansowania jest mniejszy. Czasami tak się zdarza, ale przykład wielu innych gmin, dla przykładu w mazowieckim sporo takich inwestycji było realizowanych, gdzie spółki wodociągowe, które co do zasady działają, jakby są spółkami prawa handlowego i działają na komercyjnym rynku, uzyskały dofinansowanie na poziomie osiemdziesięciu pięciu procent, tak jak gminy, a dotyczyło to właśnie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Tutaj była mowa choćby nawet o sołectwach, w tej chwili niektóre wytyczne dopiero są tworzone i również wytyczne dla programu obszarów wiejskich są tworzone. W tej chwili mówi się, że jakby strategia, którą państwo dzisiaj przyjęliście, gratuluję, jest jakby dokumentem wyjściowym, fundamentalnym, pierwszym, który wskazuje. Czasami jest tak, i tutaj się o tym mówi, że być może na przykład sołectwa będą musiały posiadać plany odnowy miejscowości. Tego jeszcze nie wiadomo, jakby trudno powiedzieć, czy tak będzie, ale jeżeli się

okaże, że tak jest i taka miejscowość, wyobraźmy sobie, zaczyna pracować i ma taki dokument planu odnowy miejscowości, a państwo nie macie strategii to co z tego, że miejscowość ma. I tak samo jest tutaj. Jeżeli takie środki są dostępne, na przykład jeśli chodzi o kanalizację, ale gmina nie może sięgnąć po nie ze względów na to choćby, bo nie jest wydolna finansowo to w tym momencie często gminy podejmują taką decyzję, aby spółka wnioskowała o takie dofinansowanie. Przekształcenie zakładu w spółkę skutkuje uzyskaniem osobowości prawnej, czyli daje jej tę możliwość nabywania i zaciągania zobowiązań zarówno na poziomie środków unijnych, ale także i form kredytowych czy inicjatyw partnerstwa publiczno-prywatnego. Jeśli dzisiaj będzie państwo chcieli się nad tym zastanawiać, jakby jakie powinny być działania podjęte przy takim przekształceniu. Pierwsza sprawa to jest kwestia prac koncepcyjno-analitycznych. Tutaj macie państwo bardzo bardzo dobry zespół na czele z panią skarbnik. Miałem przyjemność ostatnio przeglądać właśnie tę kwestię analiz finansowych, jakie dokładnie były robione i tutaj chciałbym się odnieść do tej kwestii amortyzacji. Ci z państwa, którzy prowadzą swoją własną działalność to wiedzą, że amortyzacja co do zasady jest kosztem. W sektorze finansów publicznych często się przyjęło tak, że my tej amortyzacji nie traktujemy jako koszt, bo go nie widać. Często jest takie myślenie, jakbyście państwo wrócili do domu i powiedzieli swoim towarzyszom w swoim gospodarstwie domowym, że właśnie zarobiliście tysiąc złotych. Tak o, po prostu tysiąc złotych. No i wtedy pada pytanie, ale w jaki sposób zarobiłaś te tysiąc złotych? Gdzie? Pracowałeś? Nie, Wiesz przechodziłem koło sklepu i była tam jakaś rzecz, powiedzmy jakiś rtv i kosztował tysiąc złotych i go nie kupiłem. No to zarobiłem. Czyli nie wydając zarobiłem. No to jest błędne myślenie patrząc w ten sposób. Amortyzacja była, jest i będzie kosztem i coś trzeba z tym zrobić. Na poziomie zakładu budżetowego u państwa ta amortyzacja jest, bagatela, pięćset tysięcy złotych, czyli pół miliona. To jest dzisiaj dla państwa koszt. Państwo jakby nie zawsze go widziecie, ale ten koszt faktycznie jest. I teraz powstaje pytanie, co z nim się dzieje. Co z nim robić. Czasami to jest tylko pewna kreatywna księgowość, że ktoś sobie tak czy inaczej zapisuje po tych wszystkich rzeczach, ale ktoś, wcześniej czy później, musi za niego zapłacić, więc na dzisiaj te analizy muszą uwzględniać. Koszt, który państwo dzisiaj płaciecie za wodę, za ścieki on dzisiaj nie uwzględnia amortyzacji, a powinien. To się będzie wiązało potencjalnie ze stawką, którą państwo musicie się zastanowić, jaka ona powinna być. Jeśli państwo nie zastanowicie się nad tą składką będzie to kosztem waszym, czyli gminy. Gmina będzie musiała wygospodarować pół miliona złotych. Albo czegoś nie robi, albo gdzieś pozyska te pół miliona złotych w dochodach, tak? Poprzez sprzedaż czy poprzez dzierżawę jakąś, żeby te pół miliona gdzieś tam pokryć. Następnym krokiem po takiej analizie, po takim zastanowieniu się, państwo rozpoczniecie pewnie dyskusję na ten temat, potrzeba jest decyzji organów stanowiącego o likwidacji zakładu budżetowego w celu przekształcenia w spółkę prawa handlowego i tutaj następuje uchwała rady miejskiej właśnie o takiej działalności. Co jest bardzo ważne, że tutaj nie mówimy o likwidacji jakby dla samej likwidacji, tylko mówi się tu o likwidacji zmierzającej w kierunku przekształcenia właśnie w spółkę. Kiedy taka uchwała jest, wtedy są podejmowane działania organu wykonawczego, czyli w tym momencie burmistrza, w celu wykonania tej uchwały celem powołania do życia spółki i rejestracji jej w Krajowym Rejestrze Sądowym. Mówiłem, że się odniosę właśnie jeszcze do kilku rzeczy. Pierwsza rzecz to chciałem

się odnieść właśnie do tej amortyzacji, o której teraz już powiedziałem, a druga rzecz to chciałem się odnieść do tego, że w tej chwili, pojawia się cały pakiet możliwości aplikowania o środki zewnętrzne, jeśli chodzi właśnie o obszar wodno-kanalizacyjny. Zarówno w obszarze takich środków bezzwrotnych, czyli mówimy o dotacjach, jak i środków, o preferencyjnych kredytach. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska takimi środkami będzie dysponował. Szczegółów jeszcze na tym etapie, tu trudno o nich mówić, bo szczegóły czy wytyczne dopiero się w tej chwili tworzą i myślę, że to będzie połowa, że tak powiem, najbliższego okresu, przed którym stoimy, jeśli chodzi o grudzień, czyli październik, listopad maksymalnie te wytyczne się powinny pojawić. I co tu mogę państwu powiedzieć, jeśli chodzi o tę kwestię? To jest ostatni moment, żeby takie inwestycje realizować. Jeżeli państwo do 2020 roku nie pozyskacie tych środków, później już ich nie będzie. Tak jak w tej chwili już nie ma pewnych środków na działania, które były w okresie 2007-2014 tak w perspektywie tej po dwutysięcznym dwudziestym roku już nie będzie na wodę i kanalizację na pewno, tak jak w tej chwili już są bardzo ograniczone środki jeśli chodzi o drogi lokalne. Poza tymi przysłowiowymi schetynówkami w regionalnych programach operacyjnych już praktycznie nie ma pieniędzy, jeśli chodzi o drogi. Troszkę będzie środków w PROWie, ale tak naprawdę w tej chwili wytyczne to jest raz, że właśnie jak pan burmistrz mówi, ale dwa, tak naprawdę to będziecie państwo mieli wybór, albo sięgniecie państwo po środki na drogownictwo na wioskach albo sięgniecie po środki na przykład na tereny, znaczy na jakby tereny rekreacyjne na tych wioskach. Natomiast jeśli chodzi o kwestie wodociągowe, no to tak jak mówię, w tej chwili istota jest taka, żeby to był już ostatni ten okres programowania. To tak szybko, ale bardziej na zasadzie ewentualnie wywołania dyskusji. Jak macie państwo jakieś pytania, coś chcielibyście dopytać to bardzo proszę. Prezentacja w załączeniu – (zał. nr 6)

Pan Burmistrz - Ja myślę, że pytań pojawi się bardzo dużo, bo przede wszystkim ja celowo wywołałem tę sytuację, czy ten temat przekształcenia Zakładu Gospodarki Komunalnej w spółkę mając świadomość, o której pan powiedział, czyli tę świadomość, że po pierwsze środki unijne, które teraz są będą tak na dobrą sprawę ostatnimi środkami unijnymi, po które będzie można sięgać. Po drugie, my jakby w pewnych inwestycjach nie mamy wyjścia, a głównie chodzi o jedną inwestycję, mianowicie o budowę oczyszczalni ścieków i tak naprawdę jest to, o czym mówiłem przynajmniej od dwóch, trzech lat, jest to absolutnie priorytetowa inwestycja. Trzy lata temu mówiłem o tym, że będzie szansa w tej perspektywie unijnej, bo już trzy lata temu praktycznie środków unijnych na te zadania nie było i chcemy do tego zadania absolutnie przygotować się w sposób profesjonalny, minimalizując po pierwsze koszty po stronie gminy, po drugie po stronie również mieszkańców. Cieszę się również, że mogliśmy współpracować w tak zwanym obszarze koncepcyjnym i odpowiedzenia sobie na kilka bardzo ważnych pytań jeśli chodzi o kwestie koncepcji i panu, i też pani skarbnik, bo ta analiza, która jest tak na dobrą sprawę jeszcze przeprowadzana, jeśli chodzi o finanse, odpowiada nam na wiele pytań i dzisiaj jeszcze nie powiem państwu i też nie było celem na dzisiejszej sesji powiedzenie: Szanowni radni, Zakład Gospodarki Komunalnej przekształcamy w spółkę tylko zależy mi jako burmistrzowi, ale myślę również nam na tym, żeby odpowiedzieć sobie na maksymalną ilość punktów, jak będzie wyglądać Zakład

Gospodarki w momencie, kiedy stanie się spółką. Jakie koszty wystąpią po stronie zakładu dodatkowe, po stronie gminy dodatkowe, tutaj o nich była mowa, szczególnie o tej amortyzacji, która tak na dobrą sprawę, o którą może się rozbić cała idea przekształcenia Zakładu Gospodarki w spółkę, bo niestety to gmina Lubniewice nie jest wyjątkiem tak zwanego uciekania lub ukrywania pewnych kosztów w sytuacji, kiedy Zakład Gospodarki funkcjonuje, funkcjonował lata i na przykład realizowana inwestycja, jedna czy druga, nie była w sposób księgowy prawidłowo jakby rozwiązywana. Ja nie wiem, czy państwo pamiętacie, wcześniej funkcjonowały w gminie tak zwane dopłaty do wody. My w ciągu dwóch lat od tych opłat odeszliśmy, jednocześnie tak naprawdę podnosząc wodę o koszty, które były kosztami powodowanymi czy to wzrostem energii czy wzrostem paliwa, bo robi tak wiele gmin, ale tak naprawdę jest to w pewien sposób sprawianie złudnego wrażenia, że woda u nas kosztuje ze ściekami dziesięć złotych. No nie, bo dopłacając dodatkowe złotówki z budżetu gminy przecież my nie mamy tych pieniędzy z Warszawy, jak ja to zawsze zwykłem mówić, tylko te pieniądze pochodzą od nas. I woda nie kosztuje dziesięć złotych tylko tak naprawdę kosztuje dwanaście, trzynaście, piętnaście złotych. Gminy nasze sąsiednie, bo też tę sytuację analizowałem, po dużych inwestycjach dopłacały do wody na przykład pięćdziesiąt procent wartości. Okej, mieszkaniacze w kieszeni bezpośrednio tego nie odczuwają, bo nadal płacili, założmy, przepraszam, dziesięć złotych, ale tak naprawdę z podatków naszych, lokalnych dochodziła druga dycha. I tutaj my też właśnie pod tym kątem rozważamy to przekształcenie Zakładu Gospodarki Komunalnej w spółkę. Staramy się odpowiedzieć na pytanie, co będzie po pierwsze w sytuacji, kiedy przekształcimy już ten zakład i kiedy ta amortyzacja pojawi się, choć jest to, o czym wspominał pan Przemysław, tak jakby koszt wirtualny, bo tego, tych pieniędzy na koncie fizycznie nie ma, ale księgowo one będą musiały być zapisane i jeśli jakby nie zostaną uzupełnione przychodem to tak naprawdę na koniec roku stanowiąc będą stratę w spółce.

Radny Langowicz- Już nie będą wirtualne.

Pan Burmistrz Dokładnie. Znaczą one jakby nadal będą wirtualne aczkolwiek księgowo jak byłąby przedstawiana po roku czasu, kolejnym roku czasu działalność czy funkcjonowanie spółki, no taki punkt jak strata w spółce pojawiałyby się i znaczny koszt, znaczna wartość tej straty niestety stanowiłaby amortyzacja. Więc dokładamy od kilku miesięcy mnóstwo starań i analizujemy pod kątem każdym, finansowym, tym, co się stanie, jak zakład przekształcimy, po to, żeby nie podejmować pochopnej decyzji, żeby państwa nie wprowadził ani w błąd, ani nie wymógł tego, że okej, przekształćmy Zakład Gospodarki w spółkę, tam sobie zrealizujemy inwestycję pod tytułem budowa oczyszczalni ścieków, a tak naprawdę, sprowadzimy w pewien sposób pewną katastrofę finansową czy to na Zakład Komunalny, czy na spółkę, czy właśnie na gminę. Dlatego rozważamy dwie jakby opcje. Plan A jest to przekształcenie, myślę, że do końca miesiąca, do połowy września będziemy mieli wszystkie analizy i wtedy będziemy dopiero mogli was, drodzy radni, na komisji w pierwszej kolejności zapoznać z faktami, co się stanie w sytuacji przekształcenia Zakładu Gospodarki w spółkę, a drugą opcję, którą rozważamy z panią skarbnik jest opcja taka, czy ewentualnie wzięcie kredytu przez gminę przy pewnych założeniach spłaty tego kredytu nie okaże się dla nas najnormalniej w świecie opcją korzystniejszą od przekształcania Zakładu Gospodarki w spółkę. Dzisiaj nie odpowiem na jedno ani na drugie pytanie. Chciałbym tylko powiedzieć, że jest

alternatywa, i że to zadanie, naprawdę jest zadaniem największym, przed którym stoimy, budowa oczyszczalni, ono zostanie zrealizowane w sposób najbardziej przyjazny i dla gminy, i dla mieszkańców. Bo jeśli państwo również śledzicie te duże inwestycje chociażby, które realizuje miasto Gorzów teraz i aglomeracja gorzowska to tam również mówi się coraz głośniej o tym, bo ludzie z jednej strony cieszą się, że są przyłączani do kanalizacji, a z drugiej strony niestety informuje się już ich o tym, że woda podrożeje o sto procent. No bo gdzieś koszty, które powstają, tak zwane chociażby amortyzacji, no spółka musi bilansować.

Przemysław Kark - Jeszcze takich kilka faktów, myślę, które są dla państwa na pewno istotne. Pierwsza rzecz to jest taka, że dzisiaj, jeśli chodzi o obszar wodno-kanalizacyjny, a taki jest jakby tutaj przedmiotem tej dyskusji, praktycznie zarządzany jest w całym kraju w większości przez spółki. Rzadko kiedy zdarza się, że jest to zakład. Gdzie są zakłady? Z reguły zakłady są tam, gdzie nie potrzeba było robić inwestycji, bo one zostały już zrobione na przykład w latach wcześniejszych przez gminę czy głównie oczywiście ze środków unijnych albo w okresie 2004-2006 czyli ze ZPOR albo w okresie, powiedzmy tam, obecnym, czyli 2007-2014. Tam, gdzie jest konieczność inwestowania w infrastrukturę wodnokanalizacyjną tam są po prostu tworzone spółki, bo gminy w większości dzisiaj są niewydolne. I to nie ma znaczenia, czy mówimy dzisiaj tutaj o dużej czy małej gminie. Tak po prostu jest. Gmina Żary, Żagań przeprowadziła potężną inwestycję ze środków nie regionalnych, ale ze środków krajowych właśnie poprzez spółkę i tam, tak jak pan burmistrz też tutaj zaznaczył, koszty musiały wzrosnąć. To jest jakby pierwsza sprawa. Druga sprawa, to co jest ważnego akurat u państwa, z tej analizy nam wyszło to, że państwo jakby dzisiaj czy zakład dzisiaj ma jakby dwie kwestie, na które trzeba zwrócić uwagę, i o których trzeba podyskutować. Pan burmistrz wie, pani skarbnik też wie. Pierwsza to są naprawdę dosyć duże zobowiązania, jakie mają państwa dłużnicy względem zakładu za niepłacenie za wodę i za kanalizację. To są kwoty tam powyżej 300 tysięcy złotych, na które trzeba dzisiaj sobie powiedzieć albo państwu uda się te kwoty jakby tam ściągnąć od tych dłużników, albo po prostu staną się dla państwa kosztem. To jest pierwsza sprawa. I druga sprawa, czyli ta kwestia amortyzacji, o której tutaj pan burmistrz powiedział. Amortyzacja powstaje od środków trwałych, więc kto ma dzisiaj środek trwały ten ponosi koszt amortyzacyjny. To jest sprawa bardzo prosta. Jeżeli państwo podejmować będziecie decyzję o spółce, spółka musi mieć majątek. Tym majątkiem może być ten środek trwały. Trzeba te środki trwałe zostawić na takim poziomie, aby z jednej strony doprowadzić do równowagi amortyzacyjnej w spółce, ale z drugiej strony, żeby doprowadzić do sytuacji takiej, żeby spółka mogła zaciągnąć zobowiązania, choćby nawet kredytowe, jeśli chodzi o kredyt, zabezpieczenie dokładnie, tak, choćby nawet na wkład własny. Jaką państwo będziecie mieli inną alternatywę, no, to już jest jakby decyzja, oczywiście państwa przy uchwalaniu każdego rocznego budżetu, nie mniej jednak ja mogę państwu powiedzieć to co się dzieje, jaka jest tendencja w Polsce, dzisiaj tak naprawdę, tak jak Warszawa szuka oszczędności kosztem gmin, tam gminy szukają oszczędności kosztem jakby swoich zakładów, czy swoich spółek i to tak mniej więcej funkcjonuje i dlatego gminy podejmują dzisiaj decyzję o realizacji zadań - zaznaczę – komercyjnych, na których można prowadzić racjonalną gospodarkę finansową, tam powstają spółki.

Pan Burmistrz- Tak naprawdę koszty tego, że mamy tą starą oczyszczalnię, mieszkańcy już dzisiaj

ponoszą, bo za lata 2007 -2010 nałożona została na nas kara prawie 400 tysięcy złotych. My ją spłacamy. Udało się uzyskać decyzję o rozłożeniu na raty, niestety tłumaczyłem to niejednokrotnie dlaczego nie mogliśmy w tej sytuacji uzyskać prolongaty i te kary sukcesywnie się będą pojawiać z tego względu, już nie w takiej wysokości oczywiście, bo o ile w pierwszej sytuacji była to kwestia związana z niedopracowaniem dokumentów po modernizacji oczyszczalni, która miała miejsce w dwa tysiące piątym roku, to konsekwencją niestety było to, że uznano, że zanieczyszczenia na naszej oczyszczalni są wynikiem błędu ludzkiego, o tyle teraz dokumenty są jakby wyprostowane i jest tak zwany błąd techniczny, czyli oczyszczalnia jest niewydolna, co jakiś czas niestety zrzuci ścieki z przekroczeniami azotanów i fosforanów. Także ta inwestycja, jeśli zostanie zrealizowana, ja uważam, że po prostu musi być, jest ona kredytową inwestycją, uchroni nas przed płaceniem kar, które tak czy inaczej są przerzucane na mieszkańców, bo w tym roku wzrost, który nastąpił w cenie wody i ścieków jest spowodowany karą, którą wspólnie musimy ponieść. Kary, które zostały na nas nałożone w latach poprzedniej kadencji uzyskaliśmy tak zwaną zgodę prolongatę i one jakby są w zawieszeniu pod warunkiem takim, że zrealizujemy inwestycję oczyszczalni ścieków. Jeśli ta inwestycja nie zostanie zrealizowana to będziemy płacić kary, czyli koszty tak naprawdę, czy to inwestycji, którą poniesiemy wspólnie, czy to kar i tak będziemy ponosić wspólnie. Nie da rady dzisiaj poprawiać standardu jakości życia bez wzrostu kosztów życia. Tak to wygląda, czy to budowa dróg, czy budowa oświetlenia, czy budowa kanalizacji niestety odbywa się kosztem mieszkańców. Dzisiaj będę państwa również informował o kolejnej ustawie, która weszła w życie, które apogeum będzie w roku dwa tysiące siedemnastym, niestety spowoduje ponownie wzrost kosztów życia mieszkańców, bo to co powiedział pan Przemysław, w Warszawie tak naprawdę nikt nie myśli o nas, tutaj na dole, tam się po prostu zrzuci zadania i obowiązki po raz kolejny na nas. Jeśli analizujecie państwo budżet gminy na przestrzeni dziesięciu lat bardzo dobrze jest to widoczne, ile tak naprawdę pieniędzy, które wypracowujemy jako gmina, więcej musimy przeznaczyć na zadania, które zostały na nas zrzucone z Warszawy, a nie ma co ukrywać oczekiwania nasze, nasze apetyty rosną i wymagania również w stosunku czy to do gminy, czy to do województwa, czy do państwa rosną. Przyzwyczajamy się do dobrobytu, które jeszcze dwadzieścia lat temu nie było. Wymagania rosną, na to trzeba znajdować pieniądze. Niestety często się kończy tym, że wspólnie za te dobrobyty po prostu płacimy i płacić będziemy. Także oczyszczalnie budować będziemy nową, bo wyjścia nie mamy. Jakie drogi wybierzemy - na pewno jeszcze państwu na to pytanie odpowiem. Sam chciałbym już na nie dzisiaj znać odpowiedź. Niestety jeszcze przeanalizować musimy kilka wariantów żeby jak najbezpieczniej i najprzyjaźniej przygotować się do inwestycji, o której mówię. Także dzisiaj czysto informacyjnie, jeśli chodzi o oczyszczalnię ścieków i o zakład gospodarki komunalny.

Radny Matczak -Mam pytanie tutaj do pana Przemka, z tego co wnioskuję pana zdaniem jest korzystnie przekształcić w spółkę, tylko też ja mam takie pytanie, bo wiadomo oczyszczalnia wymaga inwestycji, modernizacji zakładu i tak dalej, ale samo przekształcenie w spółkę - takie jest moje zdanie - też raczej jakiś korzyści może przynieść w dalszej drodze tego zakładu, ale też proszę pamiętać, że zakład na dzień dzisiejszy ze sprzętu jakiego posiada to jest jeden ciągnik nowy, a reszta sprzętu - 90 procent - jest do sprzedaży na złom. To są ciągniki z lat siedemdziesiątych, już

pan kierownik zakładu dobrze wie, że ten sprzęt jest przestarzały, wymaga wymiany, też nie możemy chyba do tego dopuścić, że nagle wprowadzając tą spółkę podniesiemy, mieszkańcom o sto procent rachunki, bo sam jestem mieszkańcem tej gminy. Ja sobie nie wyobrażam takiej sytuacji, żeby z dnia na dzień coś takiego zrobić. Nie ulega to wątpliwości, że zakład wymaga modernizacji, tylko też jest pytanie, czy po przekształceniu w spółkę będziemy zwracać się o te środki, wymieniać sprzęt, ale to wymaga w trybie natychmiastowym, bo nie ma się co czarować. Oczyszczalnia nie ma tego sprzętu żeby jakiegokolwiek usługi świadczyć mieszkańcom, choćby tutaj na terenie naszej gminy.

Pan Karg - Ma pan w zupełności rację, ja się z tym zgadzam, dlatego potrzeba otwartej dyskusji, okres jest długotrwały. Państwo jesteście w bardzo dobrym czasie, bo za chwilę państwo będziecie też pracowali nad budżetem i pewne rzeczy trzeba uwzględniać. Natomiast tak jak sam pan powiedział, ja miałem przyjemność zapoznać się z tym czym zakład dysponuje jeśli chodzi o środki trwałe i ma pan rację, tam jest generalnie dramat i dzisiaj, jeżeli zostawiamy zakład to powstaje pytanie, kto w niego inwestuje? Odpowiedź jest - gmina. Jeżeli mówimy o tym, że powstaje spółka to w tym momencie powstaje sytuacja taka, kto w niego inwestuje a kto inwestuje w spółkę i tu już bym podpowiedział, już się pojawiają dwa jakby obszary inwestowania. Musi być gmina, bo nie da rady i musi być mieszkaniowiec, bo też nie da rady. I na czym to polega? Jeżeli państwo dzisiaj płacie zakładowi za choćby nawet utrzymanie zieleni, czystości et cetera, i tak naprawdę to jest dzisiaj koszt państwa. Analizowaliśmy to i powiem państwu szczerze, to jest niedoszacowanie, naprawdę i tak jak pan jest mieszkańcem, jest pan też radnym, ja też jestem mieszkańcem u siebie, na szczęście nie jestem radnym, nie mniej jednak to jest zawsze pewna trudność, bo w tym momencie bierze się odpowiedzialność dwukrotnie, z jednej strony za gminę jako instytucję, a z drugiej strony właśnie tutaj szuka się korzyści jako mieszkaniowiec. Natomiast z mojego punktu widzenia, ale nie mojego prywatnego tylko z moich analiz, tego co się dzieje na rynku i to co państwu powiedziałem, jeżeli państwo dzisiaj zobaczycie, że ścieki macie na jakimś poziomie, wodę macie na jakimś poziomie i zostanieie na tym poziomie to będziecie musieli dołożyć - tak jak pan Burmistrz powiedział całkowicie dołożyć z budżetu gminy. Czy państwo podniesienie podatki i w ten sposób zajrzycie do kieszeni mieszkańca to już jest wasza decyzja. Gminy dzisiaj robią tak, tak jak pan Burmistrz powiedział - robią analizę i mówią tak, wiemy, że musimy dopłacić, bo macie dzisiaj państwo pół miliona złotych w tej amortyzacji

Radny Langowicz - koszt inwestycji jeszcze.

Pan Krag- Oczywiście, to ja pomijam. Ja mówię dzisiaj tylko o tym koszcie pół miliona. Jeżeli byśmy chcieli powiedzieć, ten koszt musi się w jakiś sposób nam rozwiązać to możemy zrobić tak: trzysta tysięcy bierze na siebie gmina, dwieście szukamy w mieszkańcu. Jak szukamy dwieście tysięcy w mieszkańcu? Podniesienie stawki. Ja nie mówię owszem są takie gminy, ale to są duże gminy, które w stu procentach to przerzucały na mieszkańca, i ten koszt, niech mi pan wierzy, on nie był wcale relatywnie duży, ale tylko dlatego, że mieszkańców było dużo i odbiorców było dużo. Tutaj państwo musicie wziąć pod uwagę, ilu macie odbiorców, czy ta inwestycja, o której państwo mówicie, bo pan burmistrz mówił o oczyszczalni. Z tego co wiem, to też państwo rozważacie kwestię sieci kanalizacyjnej, bo nie macie państwo wszędzie wszystkiego. Powiem państwu tak : ja często

gminom, z którymi rozmawiam mówię jedną rzecz zanim gdziekolwiek będziecie budować kanalizację, wpierw państwo zróbcie skrupulatną kontrolę szamb. Dla przykładu: mamy posesje które tego nie zrobiły i trzeba było potem trochę za uszy ciągać tych ludzi żeby się przyłączyli, bo oni mówili - to się nie opłaca. Natomiast jeżeli, ktoś dzisiaj posiada czteroosobową rodzinę i jak pan Bóg przykazał - wywozi te szambo, zawsze podłączenie jego będzie tańsze. Natomiast, jeżeli ludzie nie mieli tej kontroli, nie dostawali tych mandatów, a wierzcie mi państwo tak to wyglądało, to oni nie mieli żadnej motywacji żeby się podłączyć, pomijając już całą historię, że potem zakład, czy to spółka musiała odwozić wodę, bo się okazało, że gruntówka była skażona, i tak dalej, i tak dalej. Także, ma pan rację, natomiast ja z tego punktu widzenia, bym sugerował: mamy koszt - podzielimy go w jakiś racjonalny sposób, w jaki to oczywiście państwo decydujecie, ja tylko mówię o kierunkach rozwiązania tego.

Sołtys Rogów, pan Pulkowski -Szanowny panie, tak słyszę to jakim spółka uzdrowieniem będzie dla tej gminy, to normalnie aż do nieba sięgam.

Pan Karg- Ja tak nie powiedziałem.

Sołtys Rogów, pan Pulkowski -Już raz gmina przekształcić miała w spółkę i nic z tego nie wyszło, ale jak to pan nam powiedział wszystkim i radnym, którzy są, jakie to korzyści ma spółka, pan powiedział jak to będzie amerykańsko. Tylko pan nie powiedział z drugiej strony, czy zakład w tej formie może też sięgać po środki unijne? Wiem, że może sięgać. Pan nic nie mówi na ten temat. Rozmawiamy o dwóch stronach tego medalu, I wie pan co, oszczędności jak pan mówi tutaj wynikają z tego szamba jednego czy dwóch osób, to są zerowe, bo jakby patrzeć na stawki jakie ponoszą osoby, które nie odprowadzają ścieków - są potrójne i nikomu się nie opłaca płacić potrójnych składek tylko woli się przyłączyć. To jest jedna strona tej informacji. Po drugie, kolejnym takim moim pytaniem jest czy gmina ma wpływ na opłaty, które narzuca mieszkańcom spółka? Nie ma. Nie ma żadnych. Niech pan powie tak uczciwie wszystkim - słuchajcie powołacie spółkę, spółka będzie miała takie opłaty, bo to nie będą opłaty tego rzędu, tylko będą inne i to trzeba podejść ekonomicznie do tego tematu. W końcu jest rozwiązanie na to i ono jest bardzo proste: nie pobieramy żadnych opłat, żadnych podatków od nikogo, nakładamy im za wodę tyle, za to tyle, za to tyle i jest sprawiedliwość. Żyjemy jak w innym świecie, albo żyjemy w takim świecie jak teraz jest i podchodzimy do tego racjonalnie, w końcu zakład komunalny jest i będzie własnością gminy nawet jak będzie spółka. Jeżeli spółka nam pozwoli na jedną rzecz: żeby zakład się mógł zadłużyć, a dług nie będzie wpływał na budżet gminy. Powiedz pan tak, że spółka się zadłuży, a nie będzie to wpływało na długi gminy, tak dobitnie, a później zacznijmy te inne sprawy rozpatrywać i to jest tyle mojego. Radni muszą to rozważyć i myśleć, że to rozważą uczciwie. Dziękuję.

Pan Karg- Nie chciałbym się bawić w taką manipulację słowną jak pan teraz to zrobił, ale to zrobię w ten sposób. Po pierwsze, pierwsze pytanie: czy zakład może ubiegać się o środki? Może za pośrednictwem gminy i to powiedziałem, ale to jest teraz tak, jeżeli ma pan zakład budżetowy, to pytanie może inne. Czy sołectwo może się ubiegać o środki zewnętrzne? Może - za pośrednictwem gminy, czyli pan w budżecie, tak jak dzisiaj pan ma fundusz sołecki to pan przyjdzie do pana burmistrza i pan powie tak: panie burmistrzu ja biorę odpowiedzialność jako sołtys, nie chcę funduszu sołeckiego; pana fundusz jest dzisiaj w wysokości 7 tysięcy złotych; ja sobie wyliczyłem,

że ja fundusz sołecki nie konsumuję jak go do tej pory konsumowaliśmy na tam jakieś swoje różne rzeczy, tylko ja pomnożę te 7 tysięcy w taki sposób, że to będzie moje 15 procent do wkładu własnego i pozyskam 30 tysięcy kolejne, może to zrobić. To teraz pytanie, który sołtys w ten sposób w perspektywie ostatnim siedmiu lat u państwa zrobił? Właśnie.

Pan Karg- Powiem panu tak, znam gminy, w których zrezygnowano całkowicie z funduszu sołeckiego, bo gminy były zadłużone, ale chciano realizować program rozwoju obszarów wiejskich, plan odnowy miejscowości i ustalono: sołtysów było dwunastu i ustalono, że w perspektywie każdego roku będą składane dwa projekty na realizację planu odnowy miejscowości i postanowiono taką sytuację i niech mi pan wierzy nie rezygnował jeden sołtys, bo to musiała być decyzja wszyscy, albo nikt. To na tej zasadzie i tak zrobiono, więc odpowiadając na pana pytanie - zakład budżetowy nie może, bo to jest właściwa odpowiedź, zakład budżetowy nie może aplikować dzisiaj o środki, bo on nie ma swoich środków, bo on ma środki gminne i ma swoją pozycję w budżecie. I tu drugie pytanie, spółka - tak jak powiedział - ona ma w tym momencie swój budżet, więc spółka sama występuje o środki i to występowanie w żaden sposób nie wpływa na zadłużenie gminy. To jest pierwsza sprawa, pan to powiedział. I teraz druga - czy gmina ma wpływ na opłaty spółki? No więc, powiem panu tak, o czym my w tej chwili rozmawiamy? Rozmawiamy o sytuacji, w której gmina posiada sto procent udziałów w spółce, i teraz na jakiej zasadzie to wygląda. Po pierwsze ma pan rację, że żaden z państwa i to jest sprawa jasna, to nie jest tak, że ja tego nie powiedziałem wprost. Jeżeli państwo jakby zadajecie pytania konkretne, więc odpowiadam. Spółka ma radę nadzorczą i to rada nadzorcza decyduje o tym, jak dana sytuacja wygląda. Niemniej jednak, z całym szacunkiem, nie jesteśmy w Warszawie i tutaj nie sądzę, żeby w radzie nadzorczej zasiadł przypadkowy człowiek, który nie jest jakby związany w jakikolwiek sposób z państwa gminą. To jest pierwsza sprawa. I druga sprawa. Jeśli, to co tutaj panu koledze odpowiedziałem, policjantowi, przepraszam, że tak powiem funkcyjnie, ale jeżeli wychodzimy z założenia, że dzisiaj państwo podejmiecie decyzję o powstaniu spółki, macie państwo dzisiaj pięćset tysięcy, bo te pięćset tysięcy nie powstanie jako forma dopiero, kiedy spółka powstanie. Państwo już macie dzisiaj te pięćset tysięcy jako pewien problem, który gdzieś tam u państwa stoi. I dzisiaj pan może powiedzieć w stu procentach te pięćset tysięcy bierze na siebie gmina, bo tak funkcjonuje to, bo tak funkcjonuje zakład, a jak byłaby spółka i byłoby to, o czym pan burmistrz powiedział, ta strata, bo to wtedy tak będzie. Dzisiaj nikt nie przyjdzie i nie powie w zakładzie: mamy stratę pięćset tysięcy wynikającą z amortyzacji. To jest kwestia nazewnictwa. Jak będzie spółka to ktoś przyjdzie, prezes przyjdzie i powie: mam stratę w postaci pięćset tysięcy. I wtedy pan jako sołtys, państwo radni powiecie: to co z tym robimy? I wtedy padnie propozycja. Propozycja jest taka: dwieście tysięcy rada nadzorcza podnosi stawkę wody, w sensie uchwała rady miejskiej, taki jest wniosek uchwały rady miejskiej, trzysta tysięcy albo powiedzmy dwieście tysięcy chcemy z gminy dopłaty jako stuprocentowego udziałowca, a sto tysięcy my jako spółka wypracujemy. Czyli ma pan już w tym momencie trzy obszary rozwiązania problemu na te pięćset tysięcy, bo ma pan spółkę, ma pan mieszkańca i ma pan samą gminę, która w tym momencie działa. Tak to wygląda na co dzień czy w praktyce.

Radny - Teoretycznie.

Przemysław Kark - Ma pan rację, teoretycznie. Ja nie mogę nic innego powiedzieć, bo dałbym panu karton przykładów spółek, gdzie to jest nie tak, jak powinno być. Krosno Odrzańskie państwu doskonale znane, wcale nie tak daleko funkcjonujące, ono na przykład podjęło decyzję, na początku była taka koncepcja, żeby tylko na mieszkańca, ale jednak podjęto decyzję, że będzie to rozwiązanie trójstronne, czyli koszty częściowo na mieszkańca, częściowo na gminę i częściowo na spółkę, czyli spółka też musiała coś tam wypracować. Znaczący powiem tak, jeżeli macie państwo inne rozwiązanie to super, to w sumie tutaj jest zbędna moja obecność. Natomiast jeśli państwo nie macie innego rozwiązania, a przypomnę tylko tyle i to jest, chyba państwo doskonale wiecie, państwo podejmujecie decyzje i państwo bierzecie odpowiedzialność z jednej strony za mieszkańca, bo to jest też i wasz wyborca, i państwo sami jesteście mieszkańcami, ale z drugiej strony, no rada gminy podejmuje takie decyzje związane z tym wszystkim. Przecież państwo możecie dzisiaj obniżyć tę stawkę,

Radny Langowicz- Trzysta tysięcy nieściągalności opłat, a mamy pięćset złotych amortyzacji. Myślę, że w tym obszarze też można by jeszcze coś zrobić. Te trzysta tysięcy to by się każdemu przydało. A przede wszystkim Zakładowi Gospodarki Komunalnej.

Przemysław Kark -Zgadza się.

Pan Burmistrz -Szanowni państwo, windykacja to jest temat, który od samego początku swojego urzędowania stawiałem jakby za priorytetowy dla kierownika i obejmując urząd burmistrza te należności były na poziomie prawie już trzystu tysięcy złotych. Więc to pokazuje, może to nie jest żadne pocieszenie, tylko należy też mieć świadomość niestety tak zwanej odpowiedzialności społecznej, wspólnotowej, że będą zawsze mieszkańcy, i to się wlicza jakby w koszty funkcjonowania zakładu, którzy za wodę nie zapłacą i windykacja jest niemożliwa. No niestety tutaj nie ma się czym chwalić, ale taka ilość spraw, która jest kierowana przez kierownika do sądu, bo ostatnim sposobem windykowania oczywiście jest tak zwane windykowanie przez komornika, tych spraw kierowanych jest bardzo dużo i najczęściej w sytuacji takiej, bo kierownik musi przejść jakby procedurę, bo ja od niego też wymagam, pani skarbnik od niego wymaga, żeby wykorzystać wszystkie możliwości windykacji. W ogromnej części te windykowania osób, które są największymi dłużnikami kończy się odpowiedzią urzędu skarbowego: windykacja jest niemożliwa z powodu braku środków danego delikwenta. Więc należy mieć świadomość i oczywiście my też o tym mówimy, że pewne osoby nie płaciły, płacić nie będą, nie możemy niczego windykować, nie możemy im niczego zabrać, niczego spieniężyć. I czy to Zakład Gospodarki Komunalnej czy będzie to spółka nic sytuacja się nie zmieni i tak my, którzy płacimy za wodę płacimy za tych, którzy za wodę nie płacą i za ścieki nie płacą. No tak to wygląda.

Chciałbym, żebyście spokojnie do tego podchodzili. Nie chcę jako burmistrz poczuwający się, absolutnie odpowiedzialny za to, co się w gminie dzieje, nie tylko dzisiaj, ale będzie się działo i za rok, za dwa, za pięć, nie będę chciał sprowadzić żadnej katastrofy finansowej. Ja też jestem mieszkańcem. Dzisiaj jestem burmistrzem i powiem stać mnie na to, żeby zapłacić za wodę. Ja nie wiem, co będzie za trzy lata. Być może będę miał również problemy z płaceniem za tą wodę, więc myśląc również o tym, że jestem też mieszkańcem, nie tylko burmistrzem, który podatki ustala i ustala stawki z kierownikiem wody, przecież wy je później przyjmujecie. Ja absolutnie będę robił

wszystko, myśląc również o sobie jako o mieszkańcu i o tym, że nikt z nas nie chce płacić więcej. Stawiam się w rzędzie z każdym mieszkańcem i naprawdę będę dokładał wszelkich starań, żeby te potencjalne efekty finansowe czy konsekwencje finansowe były dla nas wszystkich jak najmniejsze. Aczkolwiek mam świadomość, że inwestycja, czy to będzie przeprowadzona przez spółkę, jeśli ją przeprowadzimy i przekształcimy, czy przez gminę na zasadzie wzięcia kredytu i sfinansowanie inwestycji tak czy inaczej poniesiemy koszt. Pytanie na dzień dzisiejszy nasze, pani skarbnik, zespołu analitycznego, również księgowej w Zakładzie Gospodarki Komunalnej, kierownika, ale również pana Przemysława, który nas tutaj od strony takiej audytorskiej, koncepcyjnej, ale również z doświadczenia wspiera jest taka: co zrobić, żeby koszt przyszłej inwestycji dla nas jako mieszkańców był kosztem najniższym. Na dzień dzisiejszy jeszcze państwu na to pytanie nie odpowiem, bo mówię, to jest poważna sprawa, którą się zajmujemy, mówię, kilka miesięcy. Miałem nadzieję, że odbędzie się i to takie pierwsze, jakby rozmowa na sesji lipcowej, no odbywa się ona dzisiaj. Niczego tutaj bez państwa nie podejmiemy, niczego na pewno nie będziemy tuszować, nie będziemy zaklinać rzeczywistości i mówić, że jest bardziej kolorowo niż jest. Na pewno zapoznam państwa z faktami. Droga A: przekształcenie Gospodarki Komunalnej, Zakładu Gospodarki Komunalnej w spółkę, koszty będą takie. Gmina bierze kredyt, koszty będą takie. I razem, wspólnie podejmiemy decyzję, która będzie dobra dla nas wszystkich jako mieszkańców i gminy. Powtarzając pana pytanie do mikrofonu, pytanie o kredyt, jeśli chodzi o gminę. My musimy zrealizować inwestycję budowa oczyszczalni ścieków. Nie modernizacja, tylko budowa. Jest projekt, jesteśmy na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę, o czym państwa też sukcesywnie informowałem. Tę inwestycję musimy zrealizować. Teraz musimy dobrać do tej inwestycji narzędzie. Czy będzie to spółka, która weźmie kredyt i nie obciąży jakby budżetu gminy, ale nie ma co się oszukiwać, spółka też będzie czerpać zyski, mówił o tym pan Przemysław, ja też o tym wspominałem, chociażby w usługach świadczonych mieszkańcom.

Radny Matczak- Ale nie mają czym świadczyć tych usług.

Pan Burmistrz -A to już jest kolejna kwestia. Nie są to zaniedbania roczne, jak wiecie zakład funkcjonuje od 1991 roku i to, że nie było przez lata inwestowane tam w sprzęt, no cóż, trudno nam jest to wszystko uzdrowić w ciągu pięciu, sześciu lat.

Radny Matczak- też jest całkiem inaczej jeżeli przejmie się zakład, przekształca w spółkę i rzeczywiście jest ten sprzęt. Jest sprzęt, a spółka uderza, jest majątek, jakaś wartość i ta oczyszczalnia uderza ze sprzętem, ma świadczyć jakiegokolwiek usługi, ale na dzień dzisiejszy o tak byśmy mieli przekształcić w spółkę, modernizacja, okej, oczyszczalni, ale zaraz druga rzecz się kłania, wymiana tego sprzętu.

Pan Burmistrz Absolutnie tak.

Radny Matczak- Tu jest sto procent sprzętu do wymiany. Mówimy tak, a jeżeli nawet by była ta spółka i ktokolwiek, ja jako obywatel chciałbym, żeby ta oczyszczalnia świadczyła mi usługi czy minikoparką czy podłączenie wody, na dzień dzisiejszy nie ma czym. Koparka z siedemdziesiątych lat, z przekrzywioną łyżką, która krzywo kopie dziury.

Pan Burmistrz - Dlatego myślę, że kończąc jakby też tą dyskusję, dlatego my podchodzimy do analizy kompleksowo, bo ja mówię w uproszczeniu oczyszczalnia ścieków. Mamy wyzwanie pod

tytułem stacja uzdatniania w Rogach, wody, mamy modernizację stacji uzdatniania wody w Gliźnie. Są to inwestycje plus minus skosztorysowane i mówiąc w uproszczeniu o budowie oczyszczalni mam na myśli również inwestycje, oczywiście zdecydowanie mniejsze, jeśli chodzi o wyzwania finansowe, ale również do zrealizowania. Więc odpowiadając na pytanie, czy Zakład Gospodarki Komunalnej przekształcimy w spółkę czy gmina weźmie kredyt z możliwością spłaty rat po spłacie kredytów, które mamy, czyli w roku dwa tysiące dwudziestym czwartym, bo też jest taka możliwość przecież, te dwie możliwości będziemy po prostu rozpatrywać. Musimy inwestycje zrealizować. Pytanie jest takie, które narzędzie wybierzemy, które będzie mniej bolesne dla mieszkańców. To, że odczuwamy to wszyscy w kieszeni ja się nie łudzę i o tym mówiłem rok temu i dwa lata temu i mówię o tym dzisiaj, że na pewno za inwestycje, które poniesiemy, zrealizujemy w sektorze wodno-kanalizacyjnym my wszyscy za to zapłacimy.

Przemysław Kark - Ja tylko jedno dokładnie stwierdzenie, tylko takie, żebyście państwo też dokładnie wiedzieli, bo być może to nie wybrzmiało w mojej wypowiedzi. W momencie, kiedy państwo powołujecie spółkę sytuacja jest taka, że zarząd, z reguły w takich spółkach jest jednoosobowy w postaci prezesa, wybierany jest przez radę nadzorczą. Nie przez właściciela, czyli nie przez burmistrza. Niemniej jednak burmistrz jest przedstawicielem w tej radzie nadzorczej i w takiej radzie nadzorczej tam jest burmistrz plus osoby wskazane w tym momencie przez burmistrza czy przez radę. Więc jakby kontrola nad spółką jest, no w stu procentach, jeśli możemy mówić o tym, jakie decyzje na radzie nadzorczej zapadają.

Przewodnicząca Rady- Dziękuję bardzo za poświęcony nam czas na tej sesji.

Przemysław Kark- Dziękuję ze swojej strony, również wszystkiego dobrego państwu życzę i powodzenia.

Odnosnie pkt 4. Informacja o realizacji funduszy sołeckich za 2014r.

Przew. Rady - Taką informację otrzymaliśmy, już na komisjach było pokrótce omawiane.

Uwag i pytań nie było. W związku z tym Przew. Rady stwierdziła, że informacja została przyjęta. Informacja w załączeniu. (zał. Nr 7)

Odnosnie pkt. 5. Analiza zgłoszonych zadań z zakresu funduszy sołeckich na 2015r.

Przew. Rady - Też analogicznie, otrzymaliśmy to sprawozdanie.

Pani A. Górecka- Chciałam za państwa pośrednictwem zaapelować do sołtysów o realizację zadań zgłoszonych, bo widzimy pewne zagrożenie. Jesteśmy w bardzo małym wykonaniu zadań z funduszu sołeckiego na dwa tysiące piętnasty rok.

Informacja – w załączeniu.(zał. Nr 8)

Odnosnie pkt. 6 porządku obrad. Analiza finansowa jednostek dotowanych przez Gminę.

Obrady opuścił Radny Matczak Przemysław o godz. 13.45 Rada obradowała w 9- cio osobowym składzie.

Pani Skarbnik przedstawiła analizę finansową jednostek dotowanych przez gminę.

Uwag nie zgłoszono.

Sprawozdanie przyjęto. (zał. nr 9)

Oдноśnie pkt.7 porządku obrad. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości na okres 10 lat.

Pan Burmistrz przedstawił projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości na okres 10 lat w m. Jarnatów.

W związku z brakiem pytań do projektu uchwały, Przewodnicząca Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała została podjęta jednomyślnie – 9 głosów za (zał. nr 10)

Oдноśnie pkt. 8 porządku obrad.

Pan Burmistrz przedstawił projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości na okres 10 lat. W m. Glisno.

Uwag nie zgłoszono

Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała została podjęta jednomyślnie – 9 głosów za (zał. nr 11)

Oдноśnie pkt. 9 porządku obrad.

Pani Skarbnik przedstawiała projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

Uchwała została podjęta jednomyślnie (9 głosów za) – jak w załączeniu (zał. Nr 12)

Pkt. 10 Informacja Burmistrza o podjętych decyzjach.

Pan Burmistrz -Sprawozdanie za okres od 11.06.2015 do 13.08.2015.

-12 czerwca odbyłem spotkanie z prezesem Janem Lubomirskim-Lanckorońskim. Fundacja przygotowuje dokumentację potrzebną do aplikowania o środki unijne, jeśli chodzi o remonty tutaj naszych zamków, które prawdopodobnie pojawią się w przyszłym roku. Więc też dementuję

pogłoski, że nic się nie dzieje z zamkami. No, nie dzieje się dlatego, że nie ma środków unijnych. Gdybym był przedsiębiorcą, na miejscu pana Lubomirskiego też bym czekał na to, aż pojawią się środki, bo można uzyskać aż osiemdziesiąt pięć procent dofinansowania. Więc to są znaczne kwoty. -15 czerwca tutaj właśnie była informacja w budżecie o przeznaczeniu dwóch tysięcy złotych na Powiatową Straż Pożarną, na to, żeby zakład został wyposażony o dodatkowy sprzęt, którym będzie można kontrolować aparaty do oddychania dla naszych strażaków gminnych. W tym temacie spotykaliśmy się. Straż realizuje projekt. Pięćdziesiąt procent ze stu tysięcy złotych zostało dofinansowane, pięćdziesiąt procent jest to zrzutka samorządów. My symbolicznie dorzucamy również się do tego projektu.

-16 czerwca spotkaliśmy się z panią dyrektorem z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Zielonej Górze. Byłem tam z panią Zofią Cytryną, która opracowuje plan zagospodarowania przestrzennego na Wałdowice. W końcu, po prawie trzech latach, jest pozytywne uzgodnienie z drogami, z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. To było tak na dobrą sprawę ostatnie uzgodnienie jeśli chodzi o instytucje, więc myślę, że niebawem plan będzie wyłożony do publicznej konsultacji i będziemy mogli nad nim głosować. A przypomnę tylko, że chodzi o możliwość budowy stacji paliw oraz obsługę podróżnych, Punkt Obsługi Podróżnych.

-Również 16 czerwca w Zielonej Górze spotkałem się z panią dyrektorem Sylwią Pędzińską w Urzędzie Marszałkowskim. Spotkanie dotyczyło promocji Urzędu Marszałkowskiego na święcie sandacza. Oczywiście Urząd Marszałkowski będzie mógł się promować, a za taką możliwość otrzymamy dziesięć tysięcy złotych, które wykorzystamy przy organizacji święta sandacza.

-19 czerwca odbyło się walne posiedzenie euroregionu, u nas w Lubniewicach. Głównym tematem oprócz spraw bieżących, informowałem państwa, że pozyskaliśmy dodatkowe środki z władzy wdrażającej umożliwiające realizację małych projektów. Między innymi sandacz również po raz kolejny został dofinansowany pieniędzmi z euroregionu. Pieniądzy już nie ma, ale dodatkową pulę wywalczyliśmy, i gminy w euroregionie mogą projekty realizować ale oprócz spraw bieżących również rozmawialiśmy o absolutnie priorytetowej sprawie, którą postaramy się w euroregionie zebrać w garść, mianowicie budowa ścieżek rowerowych. Bo na przestrzeni piętnastu lat mniej więcej powstały chyba cztery albo pięć koncepcji tych budowy ścieżek. Zbieramy to w jedną całość. Będziemy teraz mieli zarząd i z tej całości jakby wybierzemy priorytetowe ścieżki rowerowe, tak jakby magistrale, które mają łączyć Niemcy z euroregionem. Między innymi również są uwzględnione Lubniewice, droga od Słubic przez Rzepin, Ośno, Sulęcín, Lubniewice, Bledzew do Międzyrzecza i do Pszczewa. I na pewno tutaj będziemy się skupiać w euroregionie, to też o tym debatowaliśmy, na tak zwanych głównych ścieżkach. Nie możemy się jakby rozczłonkować na budowę takich ścieżek jakich byśmy chcieli, ze względu na to, że po pierwsze już wiemy że w lubuskim regionalnym programie operacyjnym nie będzie w ogóle pieniędzy na ścieżki rowerowe, a pani marszałek jeszcze przed wyborami obiecała, że znajdzie się dodatkowa duża pula pieniędzy. Nie wiem czy pamiętają radni poprzedniej kadencji, pisaliśmy, robiliśmy tak zwaną diagnozę i pisaliśmy strategię dla tak zwanego obszaru funkcjonalnego w ramach lubuskich pereł. Jadę teraz na konsultacje do Urzędu Marszałkowskiego bo jedyny obszar jakim będziemy mogli sięgnąć po takie bonusowe pieniądze, które są przewidziane, to będzie obszar edukacji i to tak zwane jeszcze

działania miękkie, czyli z europejskiego funduszu społecznego oraz, o ile dobrze kojarzę, w obszarze transportu ale na szczeblu powiatowym i wyżej. Także praktycznie nas to nie dotyczy.

-20 czerwca odbyła się noc świętojańska. Dyskutujemy, zastanawiamy się myślę, że wspólnie również jak będziemy dyskutować o budżecie, będziemy się zastanawiać czy ta impreza ma rację bytu, bo zauważyliśmy, że ogólnie nie tylko w naszej gminie, ale w okolicach jest dość duży przesyt imprez, i tak naprawdę jeśli nie zrobi się imprezy z dużą gwiazdą to są to wydawane pieniądze. Frekwencja, ci którzy byli, widzieli, nie powala na kolana, i należy sobie tutaj też zadawać pytania, tak jak podobnie przy potańcówkach. Myślę, że te koncerty, które teraz są serwowane zdecydowanie więcej ludzi ściągają niż potańcówki, które funkcjonowały przez cztery lata i tak naprawdę, nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Tak samo tutaj ta noc świętojańska jest, świetnie, tradycja podtrzymywana, tylko pytanie znowu takie, czy dla garści osób, mieszkańców takimi środkami tą imprezę warto realizować?

- 23 czerwca spotkałem się z prezesem Radia Zachód w Zielonej Górze, z panem Dariuszem Frejmanem, i rozmawialiśmy o możliwości współpracy pomiędzy radiem a gminą. Tam niektóre rzeczy trzeba było sprostować. Radio Zachód będzie obecne na święcie sandacza. Będzie nas również promować. Zresztą chyba słyszycie, był taki poranek w Radiu Zet. Taka miła audycja od godziny szóstej rano do godziny dwunastej w południe.

-24 czerwca miałem spotkanie z dyrektorem Polskiego Związku Wędkarskiego, Andrzejem Zakrzewskim, naszego okręgu gorzowskiego. Rozmawialiśmy o warunkach współpracy pomiędzy PZW a nami w oparciu o nową umowę, którą podpisaliśmy w tym roku, a dotyczącą dzierżawy prawa rybackiego do jeziora Lubiąż.

-25 czerwca, myślę że też wszyscy zauważyliście, otworzony został plac zabaw na plaży miejskiej. Tutaj ukłony do Fundacji Muszkieterów a tak naprawdę do pana Adama Siwińskiego, który z pieniędzy swoich ufundował plac zabaw. Cieszę się, że pomimo tego, że sklep u nas marki którą reprezentuje pan Siwiński nie funkcjonuje, a place takie powinny być tylko i wyłącznie budowane w takich miejscach, mimo tego pojawił się w Lubniewicach. Także tutaj ukłony i dla Fundacji i dla pana Siwińskiego. No korzystają z tego placu dzieci bardzo obficie. Co niektórym przeszkadza to, że nagrzewa się ślizgawka i parzy w pupę, ale no to cóż tak już jest i jak słońce świeci parzyć będzie.

-30 czerwca byłem ponownie na spotkaniu w euroregionie, tam przygotowujemy się mocno do tej nowej perspektywy i tak naprawdę bardzo fajnie funkcjonowały małe projekty wcześniej, z których zrealizowaliśmy kilkanaście różnych imprez gminnych ale nie tylko imprez, również szlaki i publikacje. No niestety szykuje się tutaj coś niedobrego po stronie niemieckiej. Mianowicie my mamy bardzo mało informacji choć spotykamy się na bieżąco z naszymi partnerami. Mamy takie wrażenie, że po raz kolejny jesteśmy ogrywani. Znaczący się wiele rzeczy wydarzyło się już niestety w roku dwa tysiące czternastym. No i tutaj tak naprawdę nie wiemy w jakiej formie będą trafiać te środki, o ile będziemy mogli aplikować, na co będziemy mogli aplikować. Bo przypomnę, że ten program współpracy trans granicznej idzie dwutorowo, jedna droga to są projekty miękkie, tak zwane, na przykład można zorganizować spotkanie polsko - niemieckie i zrealizować święto sandacza. Niestety właśnie przejedzenie, my staramy się, widzicie państwo, bo w gminie trudno nie zauważyć takich projektów, staramy się zawsze taki projekt przekuć albo na jakąś publikację. Jedyne

pieniądze, które można powiedzieć przejadamy, to jest impreza święta sandacza, pozostałe imprezy które były organizowane zawsze kończyły się albo szlakiem, tablicą, wydaniem. A druga ścieżka i druga droga to są tak zwane projekty współpracy polsko-niemieckiej trwałe w obszarach też jeszcze do końca nie ustalonych ale między innymi rewitalizacja, obszar dziedzictwa kulturowego. Pieniędzy jest zdecydowanie mniej jak było w pierwszym rozdaniu. Konkurencja jest bardzo duża. My też przygotowujemy się do aplikowania po środki. Będzie możliwości kilka albo lubuski regionalny program operacyjny albo program rozwoju obszarów wiejskich albo właśnie EWT. W jakich obszarach doskonale państwo też wiecie, jesteście informowani. Oczyszczalnia ścieków, kanalizacja, woda, rewitalizacja rynku i tutaj ewentualnie ulic przyległych. To są takie priorytetowe rzeczy, które będziemy się starać pieniądze ściągać do nas, do Lubniewic.

-06 lipca spotkałem się z dyrektorem Pawłem Rembarzem, to jest dyrektor Lubuskiego Zarządu Melioracji i Melioracji. Złożyliśmy wniosek o użyczenie jeziora do celów rekreacyjnych i sportowych. Okazało się przy tej całej pseudo aferze z bezpieczeństwem w tle, jak zaczęliśmy jakby akty prawne czy to wysyłać do pana wojewody i tak dalej, okazało się że tak naprawdę to mamy własność nawet zapisaną w księgach wieczystych jako jezioro Lubiąż. Niestety jak to nadzór wojewody uznał ten akt jest jakby nieistotny w świetle prawa, które mówi, że wszystkie wody płynące są wodami należącymi do pana marszałka. Czyli mamy, niby jesteśmy właścicielem, wpis do księgi wieczystej funkcjonuje, gmina Lubniewice właściciel jeziora ale prawdopodobnie Urząd Marszałkowski będzie to chciał sprostować, bo rzekomo jest to nieprawda. I jeszcze okazało się, że tą dzierżawę którą mamy podpisaną z RZGW to dzierżawimy tak naprawdę prawo do rybactwa, a nie prawo do rekreacji i do sportu. Więc taką umowę uzyskamy. Trwają nad nią prace, będzie to tak zwane użyczenie bez kosztowe, ale gmina będzie miała, nie wiem tak naprawdę o ile większe kompetencje, bo wojewoda wypowiedział się co do kompetencji burmistrza i cieszę się że też przy tej całej okazji okazało się, że kompetencje i tak naprawdę bezpieczeństwo na wodzie to kompetencja dyrektora Urzędu Żeglugi, czyli nie nasza. No ale uzyskujemy w razie może jakiegoś nieszczęścia, taki dokument również będzie potrzebny, chociażby po to żebyśmy mogli stworzyć regulamin na plaży, bo ja nie wiem czy państwo obserwowaliście i czytaliście informacje, dla mnie to jest taka sprzeczność, bo z jednej strony nie możemy uchwalić na wodzie, bo to nie jest nasza własność a z drugiej strony na plaży regulamin wojewoda nam akceptuje. No przecież to też nie jest nasza własność.

Radny Langowicz- Tam nie ma wody.

Pan Burmistrz- Jest woda bo przecież ratownicy nasi w basenach i tam regulamin dotyczy nie tylko stricte samej plaży ale również miejsca wykorzystywanego do kąpieli. I my zadawaliśmy takie pytanie, niestety odpowiedzi nie mamy. Dlaczego rozjazd nastąpił, że korzystanie z akwenu w zakresie korzystania ze sprzętu nie, a plaża i woda i baseny tak? No ale przynajmniej organy się nadzoru wypowiedziały. Odpowiedzialność burmistrz ponosi na plaży, na akwenu ponosi dyrektor Urzędu Żeglugi.

-12 lipca odbyło się kolejne zawody MTB, tutaj wyrazy wielkiego uznania dla wielu współpracujących przy tej imprezie i wolontariuszy i Rafała Walickiego, radnego i Leszka Sobeckiego i pani Marysi. Dlatego mówię o wszystkich którzy współpracowali i Romka, dokładnie

tam dołożyliście wszyscy swoją cegiełkę. Impreza jest oceniana bardzo pozytywnie. Trzystu uczestników tych zawodów. Naprawdę same pozytywy jeśli chodzi o Lubniewice i organizację tego typu imprezy.

-22 lipca, bo tu byłem parę dni na urlopie, stacjonarnie więc bywałem też w pracy ale urlop trzeba wybierać, bo tak mówi kodeks pracy. Więc byłem na urlopie. Natomiast 22 lipca byłem na święcie policji. Tam była okazja podziękować również komendantowi nowemu za wsparcie. W tym roku to wsparcie policyjne było mniejsze. Zauważamy że być może, też zwracałem na to uwagę komendantowi, że być może racjonalne gospodarowanie siłami policyjnymi jest lepsze. No mieszkańcy bardziej stali się aktywni, to też należy podkreślić. Jeśli są jakieś dziwne sytuacje, to one są zgłaszane tam gdzie być zgłaszane powinny i jakby bez tych większych sił też, jak widzicie państwo, jest dość bezpiecznie. Niema jakichś przerażających incydentów.

-30 lipca byłem w Radiu Zachód i w Radiu Plus. Tam opowiadałem co się w naszej gminie dobrego dzieje.

-30 lipca również mieliśmy spotkanie na miejscu, z inspektorami Urzędu Żeglugi ze Szczecina w sprawie uporządkowania sytuacji na jeziorze Lubiąż. I mogę już też poinformować, że wystosowaliśmy pismo do dyrektora Urzędu Żeglugi. Napisał również do nas pismo komendant Policji powiatowej w sprawie ogólnie sytuacji panującej na jeziorze Lubiąż, również prezes WOPR, również mieszkańcy, turyści, więc cały pakiet w poniedziałek został wysłany do dyrektora Urzędu Żeglugi. Od razu po otrzymaniu pisma otrzymałem od dyrektora telefon, że traktuje sytuację Lubniewic jako sytuację priorytetową. Wcale mu się nie dziwię, bo pisząc pismo i zwracając uwagę na zagrożenie zdrowia i życia jakie jest obserwowane na jeziorze, również bym się przejął a to w końcu on jest odpowiedzialny. W poniedziałek najbliższy mamy spotkanie. Przyjeżdżają inspektorzy do Lubniewic z Urzędu Żeglugi. Dodatkowo przyjeżdżają przedstawiciele Marszałka, którzy są jakby odpowiedzialni i są właścicielami dna. Na spotkaniu będzie obecna Policja i taką mam informację, że dyrektor chce na tym spotkaniu żeby została wytyczona strefa, w której będą mogły się poruszać sprzęty szybsze niż rowery i kajaki. I tak naprawdę nie ma przestrzeni do dyskusji publicznej, bo skoro dyrektor ponosi odpowiedzialność, to dyrektor wytycza strefę. I strefa na spotkaniu, bo jeszcze chcemy zorganizować takie spotkanie na koniec sierpnia, ze wszystkimi środowiskami, które korzystają z akwenu, będą środowiska poinformowane gdzie taka strefa została wytyczona. Czyli nie będzie tak jakby konsultacji co do strefy, bo tutaj doświadczenie Urzędu Żeglugi jest takie, że z motorowodniakami ciężko się dyskutuje i jakby chcąc dyskutować to najchętniej oni by chcieli pływać po całym akwenu, a takiej zgody nie będzie, bo tutaj są poważne informacje od Policji i od WOPRu, że w jakiejś strefie tak, pływajcie sobie, przestrzegając przepisów, które są przepisami ogólnokrajowymi. Natomiast nie będzie zgody na to żeby pływanie było takie jak mamy możliwość zaobserwowania. Choć Przemek dwoi się i troi żeby zapaly studzić.

Ja powiem w ten sposób, bo tutaj jest dobra kwestia żeby zaprosić ślizgacze. Tych ślizgaczy już teraz na weekend były chyba tylko dwa. Po pierwsze były tu ściągnięte nieprawnie. Była to akcja przeciwko burmistrzowi i radzie miasta wywołana przez dwóch użytkowników naszego akwenu. Byli ci ludzie ściągnięci specjalnie po to żeby nie wiem co udowodnić, że wygrali, nie wiem co wygrali. Natomiast byli tu ściągnięci i poruszali się nieprawnie. Zostali o tym poinformowani. Niektórzy

odczuli to we własnych kieszeniach, bo nie wszystkich Policja jakby dogoniła. Natomiast poruszanie się po naszym akwenu, dla waszej też wiadomości, żebyście jakby mieli wiedzę. Poruszać można się wszystkimi jednostkami w sposób nie wytwarzający fali, czyli ta strefa, która zostanie stworzona, narzucona jakby przez dyrektora, w tej strefie będzie można poruszać się w sposób wytwarzający falę. Ale myślę, że to bardzo dobrze ureguluje te wszystkie stosunki, nazwijmy to, wspólnotowe na wodzie.

-5 sierpnia Kilukrotnie padała, jak rozmawialiśmy o różnych imprezach, propozycja zorganizowania triathlonu. Ja też wam mówiłem, że triathlon, który organizuje się dzisiaj, absolutnie różni się od triathlonów, które były w naszej gminie organizowane, lat temu dziesięć. Dzisiaj to jest bardzo mocno sprofesjonalizowana dyscyplina sportowa i zajmują się tym firmy prywatne. Odnalazłem taką firmę, Lobo-sport tak firma się nazywa, organizuje w pięciu gminach w Polsce triatlony rozstawione. Miałem spotkanie z właścicielem firmy, w spotkaniu uczestniczył też Rafał Walicki. No, i to najważniejsze, co mnie interesowało, to oprócz tego, że gmina udostępni akwen oczywiście, będzie współpracować, jakby zasobami swoimi i ludzkimi włączymy się w imprezę, i taka impreza gminę kosztowałaby 60 tysięcy złotych, więc nie muszę państwu mówić, że są to dość znaczne środki. Mało tego, firma zastrzega sobie jeszcze, że, niestety nie ma możliwości pozyskiwania środków z zewnątrz, ewentualnie może jeden sponsor, tak, że tutaj też jakby dokonaliśmy weryfikacji tego, że raczej nas na taką imprezę stać nie będzie. Nie mówię jeszcze nie, jeśli to będzie miało pochodzić ze środków naszych, to mówię nie. Będę rozmawiał z jednym ze sponsorów, który był zainteresowany wstępnie jeszcze w zeszłym roku. Jeśli takie pieniądze ktoś będzie w stanie wyłożyć, jako gmina chętnie się w organizację takiej imprezy włączymy, bo po pierwsze ściąga ta impreza około tysiąca zapalonych ludzi, którzy wpłacają, po czterysta złotych, żeby wziąć udział w takiej imprezie. Jest to absolutnie na pewno dobry sposób na promowanie, ale też nie za wszelką cenę, uważam. Mamy swoją sztandarową imprezę, być może również sfinansowaną w całości w przyszłym roku imprezę, nad którą pracujemy, ale nie ma jakby ciśnienia na to, żeby taka impreza była i żebyśmy sześćdziesiąt tysięcy złotych z budżetu gminy wyłożyli. Ale chciałem was poinformować, jakie to są mniej więcej pieniądze.

-06 sierpnia podpisaliśmy w końcu po czwartym przetargu umowę z firmą CMS Radosław Bąk, umowa dotycząca dostarczania usługi internet. Ma być ta usługa zrealizowana w ciągu czterdziestu pięciu dni, licząc od zeszłego czwartku, czyli zostało dni trzydzieści osiem. I będą dostarczane komputery razem z dostępem do internetu, 160 komputerów do odbiorców indywidualnych, 100 komputerów do szkoły i 20 komputerów do świetlic wiejskich, tak, że to wszystko będzie teraz na dniach realizowane.

-11 sierpnia, przedwczoraj, spotkanie dotyczące użyczenia jeziora, bo przy okazji tego całego zamętu, jak się zaczęły pojawiać różne tutaj służby kontrolujące, to okazało się, że wiele pomostów na naszym jeziorze na przykład jest zbudowana niezgodnie z prawem i to będzie weryfikowane. To już nie przez nas, tylko przez Urząd Marszałkowski. A druga kwestia, również istotna, na pewno w kolejności następnej będą weryfikowane linie brzegowe jeziora. To też dla waszej informacji. To znaczy się, że musi być zapewniony dostęp półtora metra wokół akwenu. Wiecie dobrze przecież, jak wygląda sytuacja w niektórych miejscach, że tej dostępności nie ma, bo są działki prywatne do

samej wody. Może być działka prywatna mówi prawo, ale musi na przykład płot mieć furtkę. I półtora metra, niestety, czy to się komuś podoba, czy nie, taka dostępność być musi. Wiem, że również, bo mówię, byli u mnie inspektorzy przedwczoraj i informowali mnie o tym, że też tą sprawę na pewno będą weryfikować, tak, że to jezioro, ta wywołana uchwała przeze mnie wiele spraw uporządkuje, więc dobrze się stało, jak się stało.

I kilka takich spraw jeszcze różnych, jak zwykle, żebyście państwo byli poinformowani na bieżąco. Najchętniej niektórych z nich nie przedstawiałbym państwu, bo dotyczą zaszłości, a my przecież skupiamy się na przyszłości, na pracy do przodu. Pewnie, gdyby sprawy poruszone nie dotyczyły finansów gminy, nie wspomniałbym o nich, a tak niestety, poczuwam się w obowiązku poinformować państwa o przykrych dla gminy faktach, które odczuwać będziemy również finansowo. Na komisjach informowałem, że przegraliśmy sprawę z panem S. Toczyła się ta sprawa pięć lat, dotyczyła posadowienia budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i jego rzekomego podniesienia w stosunku do rodzimego gruntu. Pierwszą rozprawę wygraliśmy przed sądem pierwszej instancji, sąd rozpatrzył nasze argumenty, argumenty również biegłego sądowego, że grunt ten, który jest, który dzisiaj widzimy, faktycznie znajdował się pięćdziesiąt lat temu, a nie został nadbudowany w sytuacji, w której ten Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej był budowany, czy modernizowany, remontowany. Natomiast Sąd Apelacyjny przychylił się do argumentów powoda, czyli pana S. i oddalił pierwszą instancję, w Sądzie Apelacyjnym przegraliśmy. Niestety te sprawy takiego typu, która tutaj dotyczyła strefy budowlanej, nie mogliśmy się od tej sprawy ani odwołać, ani wnieść kasację do Sądu Najwyższego od tego wyroku i zostaliśmy zobowiązani do uszczelnienia muru, który stoi na granicy działki prywatnej pana Sobka, a gminy. Sąd przez biegłego sądowego mniej więcej opisał, jak ta procedura ma się odbywać, będzie to kosztować nas między sześćdziesiąt, a osiemdziesiąt tysięcy złotych. Były badania geologiczne po pierwsze porobione, po drugie powstanie koncepcja, bo tak jak mówię, zależy nam na tym, żeby koszty zostały zminimalizowane. Co prawda, żeby ten wyrok sądu jakby wypełnić, ale z drugiej strony skorzystać z możliwości różnych technologii, które mogą zostać zastosowane. Będziemy robić wszystko, żeby ten koszt był jak najniższy. Niestety wiem, bo już tutaj też była informacja, że pan S. zakłada kolejne sprawy, dotyczące Gminnego Ośrodka Kultury. Nie wiem dokładnie, o co chodzi, na pewno będziemy wiedzieć, bo przyjdą takie sprawy. Wiecie państwo, niestety, niektórzy ludzie zakładają sobie, że gmina, to jest ostatnie zło i trzeba z tą gminą walczyć. A tak naprawdę gmina, to my i ten pan walcząc przeciwko gminie, walczy również przeciwko sobie, bo przecież te pieniądze jakoś będziemy musieli na tę inwestycję znaleźć. Musieliśmy niestety również usunąć kolektor, który znajdował się na podwórku pani Jagły, a który należy do gminy. Mecenas doradził polubowne rozwiązanie sporu, bo niestety nie istniała żadna dokumentacja, która mogłaby potwierdzić, że ten kolektor znalazł się tam za porozumieniem stron. W takiej sytuacji jest mnóstwo wyroków sądowych, gdzie gmina po prostu sprawę przegrywa. Jeśli jest mieszkaniec, poszkodowany oczywiście i absolutnie mieszkaniec, który, bez wiedzy którego znalazła się tam rura, czy kolektor, bo z reguły ci mieszkańcy nie wiedzą, jak to się tam znalazło, na siłę to zostało zbudowane. Tutaj już komentarz jest chyba zbędny. Niestety, przed sądem gmina takie sprawy w stu procentach przegrywa. I mecenas zawsze w takiej sytuacji nakazuje jakby dogadywanie się

polubowne, bo wiecie państwo, że każda rozprawa sądowa, to są jeszcze również opłaty dotyczące mecenasa, sądowe, i oprócz tego, co zasądza sąd, a to mniej więcej można sobie takie stawki wyliczyć na podstawie wyroków, które były już forowane wcześniej, ile na przykład metr rury kosztuje położonej w ziemi, ile kolektor kosztuje. Te stawki są wyliczalne i jakby można bez pójścia do sądu oszacować również przez rzeczoznawcę, jakie to są kwoty. W tej sytuacji kosztowało nas to dwadzieścia tysięcy złotych, również przecież te pieniądze gdzieś w budżecie musieliśmy niestety znaleźć.

Jeszcze trzecia taka negatywna informacja, z którą będziemy się mierzyć, to mieszkanka Lubniewic zwróciła się do gminy z pismem, dotyczącym zapłaty odszkodowania za drogi, znajdujące się na tak zwanym osiedlu Barlinku, tam przy ulicy Lipowej i innych ulicach, nazwę je drzewnymi, które gmina podczas podziału swoich działek w roku 1998 wydzieliła z prywatnej nieruchomości. Niestety, nie jesteśmy na prawie znowu tutaj w tej sytuacji, bo gmina, wydając decyzję administracyjną zobowiązała się do zapłaty odszkodowania i tutaj jest żądanie oparte o operat szacunkowy, sporządzony przez rzeczoznawcę, na kwotę około 170 tysięcy złotych. Będziemy na początku września mieli spotkanie pana mecenasa i tej osoby na pewno pani skarbnik, będziemy rozmawiać o możliwościach negocjacyjnych. Trudno mi powiedzieć na dzień dzisiejszy, jaka to będzie końcowa kwota, na pewno będziemy musieli zapłacić. Pytanie tylko ile od tej kwoty uda się nam jakby zejść poniżej. Dlaczego państwa o tym informuję? Nasz budżet nie jest z gumy i każde takie obciążenia, jest to albo rezygnacja z czegoś, albo na przykład niezrealizowanie zadania, które mogło być zrealizowane. Są to realne kwoty i też jakby również mówię to po to, żebyście mieli świadomość, że jeśli coś nie będzie realizowane, albo na coś powiem, że nie ma pieniędzy, to nie dlatego, że nie chcemy czegoś zrealizować, tylko dlatego, że będziemy musieli płacić za takie sytuacje, które się pojawiły. Poinformowałem już, że jest podpisana umowa na internet. Nie odebraliśmy jeszcze ulicy Skwierzyńskiej. Było spotkanie z inwestorem, było spotkanie z powiatem i wykonawcami. Są usterki. Zobaczmy, jeśli usterki będą usunięte, z naszej strony droga zostanie odebrana. Bo tutaj my jesteśmy jakby partnerem w tym projekcie. I z naszej strony, ja to powiedziałem Starostwu, nie będzie zgody na odbieranie drogi z usterkami. Tak, że ta droga jest jeszcze nieodebrana, aczkolwiek spokojnie poruszać się nią można bardzo dobrze, zdecydowanie lepiej, jak wcześniej. Część problemów została rozwiązanych, część niestety pozostała. Otrzymaliśmy również środki z PEFRONu na realizację budowy windy przy przychodni. Koszt zadania, to jest około dziewięćdziesiąt tysięcy, z czego pięćdziesiąt procent dofinansowana. O spotkaniu mówiłem. Również państwo wiecie, że było u nas takie wydarzenie promocyjne, powstał teledysk. Gmina nie partycypowała w żaden sposób w kosztach, pomagaliśmy tylko logistycznie. Pani Rodowicz nagrała klip, który również można obejrzeć, przy którego promowaniu pojawialiśmy się również my, jako Lubniewice. No, to, że w zamku było zimno, to też wszyscy wiecie, ale dziwne, żeby w zamku nie było zimno, jak w nim nie ma ogrzewania. Tutaj też taka uwaga, która wpłynęła chyba na komisji. Bardzo dobre hasło reklamowe. Zakład Gospodarki Komunalnej zrealizował tutaj bardzo szybko postulat, który był postawiony na promenadzie w ramach tego, co mamy i czym dysponujemy, pojawiły się dodatkowe kosze i mimo tego, że tak, jak państwu wcześniej już mówiłem, że te kosze nie są opróżniane ani raz w tygodniu. Były raz dziennie w sezonie opróżniane, no, ta ilość, która turystów

pewnie spowodowana jest też częściowo i tą piękną pogodą powoduje, że kierownik wydelegował pracowników, którzy tak jakby pełnią dyżury stałe do godziny dwudziestej pierwszej. Czyli te kosze co kilka godzin są opróżniane. Niestety boli serce, jak widać śmieci popakowane w worki, bo niestety są też tacy, którzy przyjeżdżają w sposób bardziej legalny, mniej legalny i stacjonują na działkach przyległych do jeziora Lubiąż, czyli wiemy o tym dobrze, że niestety nie mają podpisanych umów na wywóz odpadów i śmieci lądują w koszach. Tutaj jest taka moja prośba i apel do sołtysów, ale też i do radnych. Z naszą gazetą dostarczane będą, tutaj mamy informację, że niestety nie wszędzie, dostarczane będą ankiety potrzebne do zrealizowania tak zwanego programu gospodarki nisko emisyjnej. Ja bym prosił sołtysów, że jak gdzieś tam będziecie spotykać mieszkańców, żeby prosić o to, żeby te ankiety zostały wypełnione. Od razu zaznaczam również, nie jest to równoważne, ten program z tym, że zaraz będziemy wprowadzać zakaz palenia drewnem, węglem na przykład lub drewnem. Prawdopodobnie i z tego, co do nas docierają takie informacje, szykuje taką ustawę rząd, nie samorząd, że może zostać wprowadzony całkowity zakaz palenia węglem. Z czym to się też wiąże? Wiąże się niestety z tym, że nie po raz pierwszy podpisując pewne dyrektywy unijne, sami sobie wykopaliśmy dołki, do których będziemy wpadać. Czy to dotyczące śmieci, dotyczące ścieków, teraz dotyczące węgla. Zobowiązaliśmy się do redukcji emisji dwutlenku węgla do atmosfery na pewnych poziomach, które, jak się okazuje, są trudne do uzyskania. Więc teraz rząd znowu przerzuci na mieszkańców część zadań. Pracuje nad ustawą, część zadań jest przerzucona zostaje przerzucona, już nie wiem, czy państwo zauważyliście, teraz bardzo dużo środków w tej perspektywie unijnej będzie na tak zwane instalacje prokonsumenckie, które mają polegać na tym, że będzie bardzo dobrze dofinansowana budowa instalacji odnawialnych źródeł energii, czy to pompa, czy to kolektor słoneczny, czy to fotowoltaika. To jest właśnie robione po to, że jeśli rząd nie zrealizował czegoś, to niech mieszkaniacy to zrealizuje. Oczywiście, podchodzić należy do tego z dużą ostrożnością, bo tam, gdzie coś jest za darmo, to niestety, jest drugie dno. Mieliśmy taką sytuację, chcieliśmy zrealizować program Słoneczna gmina, została zaproszona firma, która miała podpisaną umowę z Bankiem Spółdzielczym na finansowanie do siedemdziesięciu procent takich inwestycji. Jak się okazało, narzut na starcie jest tak duży, takiej inwestycji, że po dofinansowaniu uzyskany nawet na poziomie siedemdziesięciu procent, mamy stawkę wyjściową za taką usługę. Tak, że tutaj na pewno będziemy mieszkańców w perspektywie tej nowej informować, bo może są tacy, których będzie stać na takie inwestycje, ale będziemy również jednoznacznie informować o tym, że te środki mogą być nie takie, jak jesteśmy o nich informowani.

Zabieramy się do kolejnego bardzo ważnego przedsięwzięcia, niestety, komunikacja i ustawa o transporcie publicznym. Dziś pewnie państwo zaczynacie już powoli słyszeć, że rząd ceduje, już jest to ustawą scedowane literalnie, na razie jeszcze nie obowiązują przepisy, ale transport publiczny scedowany zostanie w całości na samorządy. Nie chcę tutaj mówić o kwotach. Na dzień dzisiejszy mniej więcej rząd dopłaca kilka miliardów złotych do komunikacji publicznej. Założenia już budżetu perspektywy tej, kolejnych lat jest takie, a ustawa ma wejść w dwa tysiące siedemnastym roku, że dopłacać będzie sto milionów. Czyli z kilku miliardów rząd schodzi na sto milionów, zadanie mają przejąć samorządy, czyli my będziemy organizatorem transportu publicznego. Transport, który

dzisiaj jeździ tutaj sobie po gminie na przykład między Lubniewicami, a Glisnem, my będziemy musieli ten transport zorganizować. Jest taka mała szansa, którą staramy się wykorzystać, budując program transportu publicznego na terenie powiatu. Jeśli dobrze ten program zepniemy, zostanie on zaakceptowany przez Urząd Marszałkowski jest szansa, że dostaniemy dofinansowanie w pięćdziesięciu procentach, a pięćdziesiąt procent będziemy musieli znaleźć. Są to łatwe kwoty, bo jeśli nawet dzisiaj dofinansowujemy transport, ja mówię tylko o dzieciach, płacimy na ten transport około sto trzydzieści, sto czterdzieści tysięcy rocznie, to tylko dlatego, że on jest dofinansowany w pięćdziesięciu procentach przez urząd marszałkowski. Więc albo stworzymy sobie sami transport, kupimy, bo nas stać, nowe autobusy, cztery czy pięć i one będą rozwozić również naszych mieszkańców i komunikować na terenie gminy, no albo ten program napiszemy z powiatem, wszystkie gminy powiatu przystąpiły do tego programu, piszemy ten program, i nie odczuwamy tego aż w taki sposób, jaki możemy odczuć.

Jeszcze taka informacja kadrowa, trzy tygodnie temu podpisałem rozwiązanie umowy z panią Kluszczyk, dostała bardzo ciekawą propozycję pracy, jest sekretarzem w powiecie. Przypomnę państwu, że pani Kluszczyk pracowała w referacie promocji. Odbył się konkurs, była jedna oferta, pani Górecka, która zastępowała panią Kluszczyk jest naszym pracownikiem od chyba półtora tygodnia formalnym, który wygrał konkurs na pracownika w referacie promocji. Tyle z mojej strony, jeśli są pytania oczywiście jestem do państwa dyspozycji, ale myślę, że też dość szczegółowo, a jeszcze tylko na koniec bardzo dziękuję za wszystkie informacje przesyłane w różny sposób, telefonicznie, SMSowo, facebookowo, dziękuję, bo możemy nie czekając do sesji podejmować od razu różne mniejsze, z reguły są to mniejsze, ale bardzo ważne interwencje.

-Odnosnie stomatologa macie państwo informacje w gazecie, ja myślę, że tutaj jakby mówienie znowu z mojej strony o terminie, wiem, że sprawa jest na ostatnim etapie realizacji, czyli formalnie, taką mam informację od pani Olimpii, taka informacja jest też w gazecie. Nie chciałbym mówić, że wrzesień to będzie miesiąc odpalenia, aczkolwiek wolę nie wyskakiwać do przodu, niech to się stanie we wrześniu i będziemy wtedy wszyscy zadowoleni. Myślę, że znacie ją bardzo dobrze, bo wielu z was leczy się u niej w Bledzewie, bo tam jest gabinet. Ze strony jakby wyposażenia tam już jest wszystko zrobione, co ma być, teraz jest kontraktowanie, niestety stało się to w dość nieszczęśliwym czasie, bo jest czas urlopów i to na pewno też powoduje wydłużenie znowu tego terminu o jakiś miesiąc, ale mam nadzieję, że jesteśmy naprawdę już na samym koniuszku tego naszego ukochanego, upragnionego dentysty.

Pkt. 11 Interpelacje, zapytania, sprawy różne.

Przew. Rady - Pan burmistrz tutaj powiedział kilka słów na temat tej Skwierzyńskiej nieszczęsnej. Bardzo się cieszyliśmy mając na względzie to, że będzie ta ulica remontowana, bo nie była przez wiele lat, no niestety wady techniczne, tak jak tutaj pan burmistrz wspomniał, czyli miało być odwodnienie jest nawodnienie w tej chwili, asfalt jest bardzo fajnie położony, to trzeba przyznać, ale te wady techniczne to bardzo bym prosiła o dopilnowanie przy odbiorze.

Pan Burmistrz Pani przewodnicząca pilnujemy. Niestety prawo zamówień publicznych po raz

kolejny, są tutaj radni, którzy się tym na co dzień zajmują, promuje najniższą cenę. Oczywiście wszedł drugi jeszcze teraz warunek, aczkolwiek jeśli ktoś się dobrze postara to przetarg taki wygrywa najniższą ceną i jakimś tam warunkiem, i później są takiego różnego rodzaju kłopoty. Nie odbieramy tej drogi jeszcze, zostaną usunięte usterki, zrobimy próbę na żywo, jeśli nie będzie deszczu nalejemy wody. Będzie dobrze woda odprowadzana, droga zostanie odebrana, bo to jest główna, taka największa usterka, zresztą już widać jest asfalt sfrezowany w tym miejscu. Będzie droga odebrana, jeśli sytuacja nie zafunkcjonuje tak, jak jest zapisana i w przetargu i w dokumentacji, specyfikacji, w projekcie to oczywiście droga nie zostanie nadal odebrana.

Pani Przew. Rady- Ja jeszcze prosiłabym o zwrócenie uwagi na to, że owszem, droga została wybudowana, ale te rowy i tak dalej też wymagają utrzymania w czystości. Widzę, że one są nie koszone, nic się z tym na szczelbu powiatu nie dzieje, tak że w tej chwili, no lebioda po sam pas. Na tych nowych rowach.

Pan Burmistrz Na pewno tę interpelację w formie pisma prześlemy do starostwa.

Pani Przew. Rady- Kolejna rzecz, mieszkańcy i turyści proszą o więcej ławek. Kosze to już powiedzieliśmy, ławki. Za mało ławek, twierdzą jest i na promenadzie i w miejscowości.

Pan Burmistrz- Bardzo chętnie te dwadzieścia tysięcy złotych na przykład, które wydaliśmy na usunięcie kolektora pani Jagły przeznaczymy na ławki. Budżet nie jest z gumy, wiem, widzę sam to, że ludzie chętnie korzystają z ławek, mamy ograniczone możliwości, i jest ławek tyle, ile jest. Może w przyszłym roku znowu w budżecie jakąś kwotę wysupłamy, bo przypomnę, że dwukrotnie już ławki kupowaliśmy, a niestety koszt zakupu solidnej ławki z koszem, to jest koszt w granicach dwóch, trzech tysięcy złotych. No takie są to pieniądze. Ławki betonowe, które stoją przy promenadzie, to chyba cztery ławki, kosztowały, o ile dobrze pamiętam, osiem tysięcy złotych z koszem. Tak to wygląda.

Pani Przew. Rady- Jeszcze a propos tych nieszczęsnych potańcówek to jak zwykle są zwolennicy i są przeciwnicy tego. Ostatnio po koncercie, który był, uważam, na bardzo wysokim poziomie, były śpiewane piosenki Grechuty i Anny German, no oględnie rzecz biorąc zostałam opiórkana za to, że nie ma potańcówek, a są jakieś byle jakie koncerty, który, uważam, a ten o którym mówię był na dosyć wysokim poziomie.

Pan Burmistrz - Powiem w ten sposób: najlepszym dowodem na to, że nie powinno być potańcówek były cztery lata i ja tutaj nie mam nic do powiedzenia. Ponadto powiedziałem kilkakrotnie, że jeśli przedsiębiorcy w rynku, którzy najbardziej z tego korzystają, mają interes w tym, żeby były potańcówki, bo przecież ludzie tam spożywają napoje chłodzące, jeśli są otwarci na to, żeby zorganizować gmina na pewno nie będzie utrudniać. Ja natomiast mam głębokie przekonanie, że pieniądze, te które mogą być wydatkowane na potańcówki możemy zdecydowanie lepiej wydatkować. A frekwencja, niestety, była jaka była, po kilkadziesiąt osób na koncertach maksymalnie, chodziłem specjalnie, żeby móc wyrobić sobie zdanie. Trudno powiedzieć, czym to jest spowodowane. Może minęła moda, może ośrodki, bo tam przecież w dwóch miejscach w Lubniewicach w momencie, kiedy się odbywały potańcówki na rynku, odbywały się w jeszcze dwóch miejscach potańcówki, więc należy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy te pieniądze publiczne w ten sposób mamy wydatkować. Ja jestem zdania, że nie.

Radna Tymusz A ja chciałam podziękować w imieniu swoim i naszych mieszkańców za zmeliorowanie kanału i w końcu pozbyliśmy się bobrów i to jest super, ale mam jeszcze jedną prośbę, żeby w jakiś sposób ustalić, uchwalić, żeby działki budowlane, które są zakupione jako lokatę pieniędzy, żeby ktoś dwa razy do roku przynajmniej je wykosił, żeby nasiona nie wsiewały się innym do ogródków.

Pan Burmistrz - Faktycznie będziemy tę meliorację starali się odbudowywać, już teraz mamy odbudowane najważniejsze ciekі w gminie, bo i te ciekі w Gliźnie i tutaj w Lubniewicach. Rozmawialiśmy na Spółce Wodnej, że będziemy takim systemem dwuletnim. Jednego roku będzie jeden rów odnawiany, drugiego drugi. Rozmawiałem z panem prezesem, te dwa lata są naprawdę czasem, który jakby nie wniesie szkody w urządzeniach tych hydrologicznych. Będziemy starali się, żeby to, co zostało odbudowane po naprawie chyba dwudziestu lat, bo ta melioracja w całej Polsce została zaniedbana, to nie tylko problem Lubniewic. Teraz nagle okazuje się, że i brakuje nam wody, i po prostu bobry wyrządzają szkody, no właśnie przez to, że wiele zaniedbań zostało poczynionych po osiemdziesiątym dziewiątym roku. Tutaj to na pewno będziemy kontynuować na zasadzie Spółki Wodnej, bo okazało się, że jest to bardzo dobry instrument, który przecież państwo doskonale znać jeszcze z poprzedniego systemu. Natomiast co do drugiej kwestii, jestem również zwolennikiem utrzymania czystości i porządku, niestety gmina ma bardzo ograniczone kompetencje w kierunku narzucania prawa dotyczącego właśnie utrzymania porządku i czystości obywatelom dlatego, że konstytucja jest ponad prawo lokalne i jakiegokolwiek ograniczenie w pewien sposób prawa własności, na przykład na własnej działce ktoś mówi, że lubi hodować chwasty i niestety my jako gmina nie mamy prawnej możliwości. Są wyroki sądu, jeszcze ileś lat temu było to praktykowane troszeczkę na zasadzie takiej, że Straż Miejska tam gdzie była, kogoś upomniata, mieszkańcy byli mniej świadomi, robili tak, no bo gmina każe. Oczywiście takie sytuacje otarły się o sądy i są wyroki sądowe, które mówią jasno, że my nie mamy takiej kompetencji. Jedynie, co możemy zrobić to możemy poprosić. I tak robimy, prosimy, ale jedni poczuwają się do odpowiedzialności, a inni do odpowiedzialności się kompletnie nie poczuwają, no i mamy to, co mamy. Bałagan na podwórkach, przy promenadzie, która jest naszą wizytówką, no też tam przecież z sąsiadami niejednymi rozmawiałem, w sposób bardzo polubowny, bez skutku. Tak to wygląda.

Pan sołtys Rogów, pan Pulkowski- Myślę, że powinniśmy zaprosić tu panią poseł Bożenę Sławiak, żeby podziękować jej za te kwiatki, które szykuje wszystkim gminom i na koniec kadencji ją zaprosić, bo ona nie ma czasu, zagoniona jest, ale myślę, że znajdzie chwilę czasu żeby podziękować jej za to, co zrobiła dla nas. Ale teraz do meritum sprawy. Nigdy nie przychodziłem do burmistrza, nigdy nie sapiałem przez te lata, żeby tam coś dołożył mi. Jeżeli trzeba było to załatwiałem to z własnej kieszeni, czego burmistrz jest świadom i szukałem kogoś, żeby też dołożył, ale mam taką prośbę w związku z tym, że się rozkręcają inwestycje u nas, o jeden punkt świetlny. A żeby gmina nie mówiła, że nie ma pieniędzy to obiecuję, że połowę sfinansujemy z własnej kieszeni, pół dołoży gmina i to przykład dla innych sołtysów też, żeby nie przychodzili do burmistrza. Jak będą chcieli wnieść jakiś wniosek to niech dołożą połowę, połowę gmina. Będzie punkt świetlny pół dołożę, pół gmina.

Pan Burmistrz- Pytanie techniczne panie sołtysie. czy tam jest podłączenie do prądu.

Sołtys Pulkowski- Jest możliwe, wszystko jest.

Pan Burmistrz- Bo powiem w czym jest rzecz, dlaczego pytam. Dlatego pytam, że dostawienie punktu świetlnego wymaga projektu, po drugie pozwolenia na budowę. Jeśli lampa istniała w danym miejscu, postaram się to załatwić, załatwić jest to też słowo z KPA, tylko żeby zabrzmiało lepiej, postaram się spowodować, żeby ta lampa stanęła w miarę szybko jeśli będzie to wymiana punktu świetlnego. Mówię od razu, że jeśli jest to dostawienie nowego punktu to jeśli nie rozwiążemy tego na zasadzie lampy hybrydowej, czyli z panelem słonecznym na przykład i z wiatrakiem, koszt takiej lampy to siedem, osiem tysięcy złotych. Takiej tradycyjnej, z projektem.

Sołtys Pulkowski- Urywając temat, żeby nie rozmydlać. Załatwimy wszystko, co trzeba będzie. Dogadamy się.

Pan Burmistrz - No to dostawimy punkt świetlny. A inwestycja, bo sołtys, tak może właśnie zdaniem jeszcze uzupełniając tutaj swoją wypowiedź. Staraniami sołtysa, nie chcę być hurra optymistą absolutnie i tu chyba nikt z nas nie jest, jesteśmy realistami, bo już nie raz, myślę, że i poprzednia rada, był taki inwestor, z którego już wszyscy tu się cieszyli, że będziemy mieli pięknie odnowione zamki, ale mamy bardzo poważnego inwestora, który zakupił zamek w Rogach, i wykupuje tam piękne nieruchomości, są naprawdę bardzo mocno rozwojowe plany. Niestety powoduje ta inwestycja, lub stety, to, że mamy trzydzieści procent więcej pracy, bo mnóstwo jest zadań na styku gmina - inwestor, lasy - inwestor, ale tylko i wyłącznie należy trzymać kciuki za to, żeby ta inwestycja, która ma za zadanie uruchomienia pięknego hotelu w pięknym przecież miejscu została zrealizowana, a dzieje się, że tak powiem, to już na dzień dzisiejszy, bo remonty pierwsze ruszyły, kolejne są przygotowane na kolejne lata. Jeśli będzie wsparcie ze środków unijnych, bo będzie ten inwestor aplikował to będzie ze środków unijnych, jeśli nie, to inwestycja będzie realizowana z funduszy własnych. Myślę, że tu żadnej tajemnicy jakby nie odkryłem tylko i wyłącznie chciałem też, żebyście państwo mieli świadomość, że współpraca też i sołtysa przy tej inwestycji jest naprawdę wzorcowa, za co chciałem podziękować i jeśli ta lampa jest tak ważna, na pewno będziemy ją chcieli zrealizować.

Radny Komar - Na początku chciałbym się podzielić taką informacją. Jedenastego lipca w Jarnatowie odbył się piknik rodzinny, to już jest kolejny, szósty który był dotowany, dotowany ze środków starostwa powiatowego. Chciałbym tu podziękować Stowarzyszeniu Kobiet, które tak sprawnie, fajnie zorganizowało, radzie sołectkiej, Ochotniczej Straży Pożarnej, która się włączyła w organizację również. Tutaj gwoli właśnie tych imprez takich, na które czasami, czy to potańcówek, czy noc świętojańska, którą pan burmistrz mówił, czy warto robić czy nie warto. W sołectwach wiem, że te imprezy, czy to w Gliźnie, czy w Jarnatowie są bardzo fajne, za niewielkie kwoty zorganizowane, i przychodzi na nie bardzo dużo mieszkańców gminy i nie tylko, bo i okolicznych miejscowości. Druga sprawa to ubolewam nad tym, że został sprzedany pałac wraz z działką przyległą. Młodzież w Jarnatowie została pozbawiona jedyne boiska, które było do piłki siatkowej. Prywatny przedsiębiorca, który kupił, grodzi to teraz aż do drogi. W Jarnatowie dla młodzieży została tylko wiata, huśtawka i już taka troszkę skorodowana, spróchniała ślizgawka. Tutaj w perspektywie czasu cieszę się, że przyjęliśmy tą strategię, jest zapisane w niej zbudowanie sztucznego boiska. Może, jak będą pieniądze, w nowej perspektywie unijnej, to trzeba by się

pochylić nad tym problemem, bo dzieci z Jarnatowa nie będą miały wkrótce co robić. Trzecia sprawa, to jest tutaj właśnie odnośnie tego koszenia, przy budynku, tam, gdzie mieszkał pan Sroka, na jego ogrodzie, on, jak sobie tam mieszkał, to kosił, teraz zmarł, pan Koper współmieszkaniec drugiej części, to jest działka komunalna, też właśnie fest zarośnięta. Mówię, pan Koper już jest w podeszłym wieku, to raczej nie ma siły, żeby tego kosić. To tutaj, żeby panu Plucie podpowiedzieć może, zwrócić uwagę na to, aby ta działka została wykoszona. Trzecia sprawa, to cieszę się, że zostały poruszone kwestie komunalnika z nowej, budowy nowej stacji uzdatniania wody w Gliźnie i nowej oczyszczalni. Modernizacji oczyszczalni ścieków. Oczywiście w Jarnatowie też by się przydała przymiarka do drugiej studni głębinowej, bo coraz częściej w Jarnatowie jest coraz niższe ciśnienie, ludzie się skarżą, że jakość tej sieci jest już też w potrzebie do remontu. I ostatnia sprawa, czwarta, panie burmistrzu, chciałbym tutaj zwrócić uwagę na mrugające lampy w Jarnatowie przy gospodarstwie numer 5 i numer 4, aby to tam gdzieś sobie zanotować.

Pan Burmistrz - Ja rozmawiałem z tym przedsiębiorcą i faktycznie była taka sytuacja, że on był otwarty do momentu, kiedy nie chciał inwestować. Bo tam też inwestycja się szykuje bardzo duża, ten zamek odzyska na pewno świetność. Nie wiem, w jakim kierunku jeszcze, bo jeśli zostaną pozyskane fundusze unijne, też będzie aplikował ten właściciel, o fundusze, to na pewno powstanie z tego obiekt turystyczny. Natomiast, jeśli to będzie budowane, remontowane ze środków własnych, raczej będzie to nieruchomości prywatna. Tak, czy inaczej dla dobra tego zamku jedno i drugie rozwiązanie jest znakomite. Mam świadomość tego, że i ten plac zabaw już wymaga modernizacji, to jest chyba złe słowo. Po prostu zbudowania nowego. Rzucam takie hasło, dzisiaj padł dobry przykład. Nie chciałbym, żebyście absolutnie, i Glisno i Jarnatów, rezygnowali z tych imprez, bo ja mówiłem o potańcówkach w Lubniewicach. Bywam przecież na tych imprezach sołeckich, więc bawi się, jeśli nie cała wieś, to co najmniej pół wsi. I w Gliźnie i w Jarnatowie. Tak, że tutaj wy znakomicie wpisujecie się z tymi imprezami w lokalną potrzebę. No, u nas, to wygląda tak, a nie inaczej. Dlatego, o tym też otwarcie mówię. Natomiast być może warto przemyśleć, mamy praktycznie już ponownie zaakceptowany format lokalnych grup działania, które będą powstawać. Piszą strategię i będą akceptowane. Być może warto pomyśleć o takich większych inwestycjach, które mogą być zrealizowane przy wsparciu funduszy sołeckich, choć ja nigdy nie powiedziałem i też nie powiem, że te fundusze wydajecie źle. Czy to w Jarnatowie, czy w Gliźnie, czy w Rogach tam w ogóle, sytuacja była taka, że te fundusze z dwóch lat były przeznaczone na budowę miejsca spotkań. Ale może też tutaj warto pomyśleć, bo byłby to na przykład wkład własny na budowę nowego placu zabaw. A, tych placów zabaw też powstały tutaj u nas cztery w sumie, trzy ze wsparciem środków unijnych, jeden z prywatnych pieniędzy. Wkłady własne tam są na poziomie dziesięciu tysięcy złotych. No, jeśli chce się bardziej wypasiony zrobić plac zabaw, to jest to kwestia wkładu własnego piętnaście, dwadzieścia tysięcy złotych. Tak, że to są pieniądze w naszym zasięgu i na pewno tą potrzebę mam rozpoznaną i na pewno będziemy chcieli ją zrealizować, bo czy to w Gliźnie, czy u nas, czy w Jarnatowie, te place są oblegane, chętnie się z nich korzysta, więc dlaczego ich jakby nie odrestaurować wtedy, kiedy one tego wymagają.

Pani Sołtys Glisna Krystyna Kisielewicz- korzystając z okazji, chciałam podziękować również, panie burmistrzu, panu już za sponsorowanie tego roweru na nasz trzynasty festyn sportowy, chciałam

podziękować radnym z Glisna, którzy już kolejny raz, to jest trzynasty już rok, fundują nam rower. Panu Rafałowi Walickiemu również, bo on każdego roku przychyła się i również finansowo nas wspiera, chciałam podziękować. Oczywiście wszystkim organizacjom, ponieważ i klub sportowy i koło gospodyń, stowarzyszenie i straż, wszyscy się włączają i także wspierają. I myślę, że tego typu imprezy, cieszą się powodzeniem, zwłaszcza dzieci ale i dorośli, osiemdziesięciodwuletnie osoby biegają też. Kolejna sprawa, tu sugerował mój kolega Janek, że przykład dla innym sołtysom, do czego pije nasz kolega, że my nie włączamy się i nie wiem, ze swojej kieszeni mamy wykładać do innych, bo my realizujemy fundusz sołecki i myślę, że nadmiar tego, co bym w ramach tego, czy tam gminy by musiały, sami załatwiamy sobie wszystkie i zlecenia i umowy, wszystko, żeby było dopięte, żeby gmina tu jak najmniej miała problemu. I realizujemy wszystkie takie konkretne sprawy. Remonty dachów, wymianę okien, na budynkach gminnych. Żeby to nie niszczało, żeby to służyło innym. Tak, że myślę, że nasza rola tutaj sołtysów jest duża. I kolega Janek ma kreskę u nas. Jeszcze jedno odnośnie takich niedokończonych budynków, które już naście lat stoją i w zasadzie rozkładają się, nieciekawo widok, zagrożenie, bo nie są odgródzone. Czy to też można na kimś wymusić, żeby coś z tym zrobić?

Pan Burmistrz Z tą sprawą jest prościej. Pani, jako sołtys absolutnie ma tutaj mandat do tego, żeby taką sprawę zgłosić do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Jeśli nie bezpośrednio do niego, to naprawdę śmiało krótkim pismem do mnie i ja tą sprawę przekazuję według właściwości. Uważam, że to jest zająca postawa obywatelska, sam korzystam z takiej możliwości i tutaj kilka rzeczy w Lubniewicach udało się przeprowadzić. Chociażby ostatnio zgłaszane i zagrażające zdrowiu i życiu balkony przy ulicy Jana Pawła II, które sypały się prawie na głowę. I tam musiał wkroczyć inspektor. On ma bardzo dobre narzędzia, aczkolwiek niestety, one się rozciągają z reguły w czasie, rok i dwa. Ale narzędzia są takie, że przyjeżdża na miejsce, robi oględziny, jeśli jest coś, czy to szpeci na przykład, czy faktycznie zagraża, bo budynek jest rozpoczęty, a niezabezpieczony i ktoś może wejść do niego, zrobić sobie krzywdę, to wtedy decyzją administracyjną nakłada czas do usunięcia danego zagrożenia pod groźbą mandatu. I to działa. Mówię, czasami ludzie się odwołują do wyższych instancji, ale z reguły jest to skuteczne i w jakimś zakresie jest możliwe do przeprowadzenia. Tak, że zachęcam do tego, żeby jeśli nie bezpośrednio, to zgłosić w gminie, my to zrobimy, bo to też jest nasza rola.

Pani Sołtys Glisna- Spróbujemy tutaj jeszcze, jako Rada Sołecka w formie takiej polubownej, najpierw porozmawiać z tymi osobami, żeby nie było tak, że od razu zgłaszamy, ale, jeżeli nie będzie jakiejś reakcji, to wtedy będziemy zgłaszać.

Pan Burmistrz - Śmiało można korzystać. I tu nie jest żadne straszenie, niezastosowanie się do wytycznych inspektora kończy się mandatem i to są z reguły mandaty od pięciu tysięcy w górę. Do kilkudziesięciu tysięcy złotych nawet. Tak, że to są takie mandaty mobilizujące. No, jeśli nie polubownie, to trzeba będzie taką ścieżką.

Radny Komar- Ja tutaj nie mam wcale nic przeciwko temu, że ten pan się grodzi, bo to bardzo dobrze, jeśli te zamki zostaną wyremontowane, to będzie perełka. Czy to u nas w Jarnatowie, czy w Lubniewicach, z funduszków czy to własnych, czy z pozyskanych środków, perełka w gminie Lubniewice. Gdzieś to było niedopatrzenie pewnie kiedyś, kogoś, że nie poszło po linii działki, tak,

jak iść powinno.

Sołtys Jarnatowa, pan Kamieniczny. Panie burmistrzu, ja w sprawie tego, co tu kolega Komar poruszał, grodzienia tej działki. Ja jestem najstarszym mieszkańcem Jarnatowa, który się tam urodził i jako dziecko i lata dorosłe pamiętam. I chyba do niedawna tam kamień z krzyżykiem stał na rogu płotu, którym był ogrodzony teren pałacu. I tak była granica i tak została pociągnięta linia z wodą, żebyśmy nie mieli, jako gmina, później kłopotu. Jakim cudem stało się, że zostało sprzedane w taki sposób, jak zostało, ale to może by jakaś kompetentna osoba sprawdziła w geodezji, sięgnąć wstecz parę lat do tych starych map, bo dzisiaj się okazuje, że geodezja potrafiła sprzedać części gminnej drogi, która jest na mapie. I dzisiaj się nam wmawia, że tam drogi nie było. Ale są mapy, na których ta droga jest i był wyjazd do asfaltu. Tak samo i z tym. I nigdy ja do końca swojego życia, choć mi już dużo go nie zostało, nie zgodzę się z tym, że ta granica jest legalna, którą teraz, w tej chwili sobie ustanawia ten nowy właściciel. I grodzi to do samej drogi i teraz zostaje świetlica, zostaje plac przy świetlicy bez żadnej możliwości zaparkowania samochodu. Jak teraz będzie wyglądać, przykładowo, zorganizowanie jakiejś imprezy? Gdzie te samochody staną? Na placu przed kościołem, czy w połowie wioski?

Pan Burmistrz Obiecuję i zobowiązuję się do tego, że sprawdzimy to, czy faktycznie teraz, to ogrodzenie odbywa się zgodnie z tym, co zostało zakupione. Z mojej wiedzy, na dzień dzisiejszy taką wiedzę posiadam, że wielkość nieruchomości nie zmieniła się przy sprzedaży od poprzednich właścicieli, czyli tych Włochów obecnemu właścicielowi. Nie wiem, kiedy i gdzie został popełniony błąd i czy został popełniony błąd, sprawdzę to, znam tą sprawę. Dopiero teraz jakby została mi ona przypomniana, bo faktycznie ten płot się materializuje, bo wydawaliśmy na niego i warunki zabudowy i przychodziły zgody konserwatora zabytków. Sprawdzimy, czy faktycznie te granice, po których się to buduje, są granicami wydzielonymi, czy wyznaczonymi zgodnie z prawem.

Sołtys Jarnatowa -Bo takich spraw nie do końca jasnych i wyjaśnionych jest więcej. Bo, jeżeli Agencja Nieruchomości Rolnych potrafiła sprzedać razem z geodezją obiekt, który jest wpisany w księdze zabytków, to jest brama wjazdowa do pałacu no, teraz już staje się własnością właściciela tego pałacu, wraca na swoje. I odcięto dwa budynki, został odcięty dojazd do tych dwóch budynków? Tak, że to są sprawy, jakieś nienormalne moim zdaniem.

Pan Burmistrz Niestety, Wiem, że to żadne jest pocieszenie, ale jeśli chodzi o geodezję, jest tak mnóstwo błędów popełnionych, z czasów szczególnie transformacji. Ja o tych sprawach państwu nie opowiadam, ale my na co dzień spotykamy się właśnie z takimi sytuacjami, że komuś sprzedano kawałek pola więcej, jak było zapisane w księgach wieczystych, na przykład. I faktycznie ktoś tego terenu posiadał, gdzieś sprzedano część gminnej nieruchomości bez wiedzy gminy, bo geodeci tak, a nie inaczej wytyczyli. Ja tą sprawę potraktuję priorytetowo i tutaj ona zostaje zapisana, sprawdzimy faktycznie dlaczego ten płot jest w taki, a nie inny sposób dzisiaj budowany.

Sołtys Jarnatowa -Bo to trzeba się zastanowić nad tym głębiej i nie odpuszczać tej geodezji. Bo, jak była jedna geodezja państwowa, za tej niedobrej komuny, to był porządek. Jak się narobiło tych firm prywatnych, co który geodeta przyjedzie, to ma inny punkt pomiaru, inaczej sobie mierzy, tak mierzy, jak jemu pasuje. Tak sobie wymierza. Bo ja mam taki prosty przykład. Ja sprzedałem część swojej działki pod sklep, gdzie GS postawił sklep. GS kupił działkę, w tej chwili to jest dalej moja, z

powrotem została odkupiona. Ale w taki sposób, że GS kupił działkę ode mnie, mi zapłacił, była umowa, a agencja sprzedała tę działkę panu J.. Takie są chocki klocki z geodezją. I w tej, chwili, trzeba nad tym się zastanowić. Choć już teraz, to już jest wszystko chyba za późno. Jakie burmistrz widzi rozwiązanie teraz? Żeby tam, przed tym Domem Kultury, przed tą świetlicą jakiś plac był, żeby samochód mógł stanąć.

Pan Burmistrz - Wiecie dobrze, że ziemi sobie tam nie dosypiemy. Na którym będzie można zatrzymywać samochody. Jest to na pewno sytuacja trudna. Ja mówię, jeszcze wcześniej rozmawiałem z właścicielem i dopóki on nie podejmował działań remontowych, to ten plac, jak wiecie, funkcjonował, był placem dostępnym publicznie. Aczkolwiek on mówił, że taki czas na pewno przyjdzie, że on to będzie chciał zagrozić i łącznie z tą drogą dla państwa G. Więc, jakby świadomość taka funkcjonowała. No, niestety, my na to, czyja własność prywatna, jak wielka ona jest, wpływu nie mamy. Będzie trzeba rozwiązanie znajdować takie, jakie sołtys mówi, ewentualnie gdzieś przy kościele te samochody w perspektywie parkować. Bo tam po prostu nie ma miejsca. No bo tu w okolicach świetlicy już, niestety zaparkowanie większej ilości samochodów, będzie już na pewno mocno utrudnione.

Pani Przew. Rady Jeszcze na sam koniec powiem państwu, że do wglądu w biurze Rady jest postanowienie wojewody lubuskiego o wstrzymaniu naszej uchwały w sprawie ustalenia regulaminu korzystania z jeziora Lubiąż. O tym, tutaj pan burmistrz mówił. Podpisane jest przez panią dyrektora Wydziału Nadzoru i Kontroli, Teresę Kaczmarek, to w biurze Rady jest do wglądu to postanowienie.

Oдноśnie pkt.12. Zakończenie obrad.

Wobec wyczerpania punktów porządku Przew. Rady zamknęła obrady VIII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach o godz. 15.05.

Protokołowała:

St. Żuk

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Katarzyna Sowa